Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 84. | BYDGOSZCZ, środa dnia 11 kwietnia 1928 r. | Rok XXII.

Najciekawszy bankiet sezonu.

Związek Prasy Zagranicznej podejmuje panów dyplomatów. — „Gwiazdy" bankietu. — Koło ministra Olszowskiego najładniejsza koleżanka. — Muzyczne refleksje p. Stresemanna. — Japończyk ogląda ordery niemieckie. — Rodzinne i kulinarne więzy Amerykanki. — Przyjacielskie rozmówki przy małych stolikach. Prasa niemiecka na nas łaskawa.

(Od naszego korespondenta).

Berlin, w kwietniu.

Dyrektor Adlonu zgina się w ukłonie: „Tędy, proszę pana". Stąpamy po puszystych dywanach przez amfiladę dostojnych salonów. Rozjarzona sala jadalna, dwieście fraków, trzydzieści narodów. Z boku zespół koncertowy — „muzyka jadalna", pardon „Tafelmusik". Tym razem nawet strawna.

Ladies and gentlemen! Jesteśmy w pierwszym hotelu Berlina, the most fashionable on the Continent — (niech mu będzie...) Sala ładna ale duszno; architekci zeszłego stulecia dbali bardzo o czystość kolumn, mniej o czystość płuc: zapomnieli dobudować drobnostki — wentylacji; właściwie dobudowali, ale zapóźno i niewystarczająco; podwyższając temperaturę, chcieli widocznie ożywić temperament.

Niepotrzebny trud: wzorowy układ karty win czyni swoje. Dla snobów całej Polski i miasta Łodzi: przed zupą można kieliszek Vermouthu lub Old Porto. Można, choć krzywi się markiz A..., szef prasowy ambasady włoskiej, mój sąsiad z prawej strony. W demokratycznej — omało nie powiedziałem „proletarjackiej" — republice — wolno.

Gwiazdy baletu, t. j. bankietu: Stół prezydjalny — środek podkowy. Nasz prezes, kolega Lochner, korespondent „Associated Press" (— coś w rodzaju PAT'a —); po bokach — nuncjusz papieski we fjoletach i Herr Doktor Stresemann — na bladoróżowo. Ministry, ambasadory etc. (jak na pogrzebie pierwszej klasy). Z boku stołu — reprezentant U. S. A. ambasador Schurman (Jakób Gould), który nie tylko, że jest Yankesem stuprocentowym ale w obejściu i wyrazie twarzy przypomina Wspaniałego Bawoła, wielkiego wodza dzielnych Irokezów i pokornego sługi Wielkiego Manitou. Dziedzictwo ducha; pan Stresemann — trzy włosy Bismarcka, Amerykanie — typ autochtonów Czerwonego Lądu. Te rozważania pod wpływem pierwszorzędnego mozelskiego...

Szukamy rodaków. Jest pan minister Olszowski, zawsze dziarski, zawsze w dobranem towarzystwie: u boku ma, jako damę, najładniejszą z obecnych koleżanek (obecni są tylko panowie i dziennikarki) Mrs. Knickerboker, żonę i współpracowniczkę znanego korespondenta Hearsta, który już, już wybierał się na przelot Junkersem do Ameryki... Jest pierwszy sekretarz poselstwa, dr Tytus Komarnicki, paru kolegów...

Rozmowa krótka; najprzód trzeba się posilić. System ten niesłychanie wzmaga ogólne i wzajemne uczucia sympatji. Na deser mówi Louis P. Lochner; zaznacza skromnie i słusznie, że nasz Związek Prasy Zagranicznej w Berlinie jest najpoważniejszą tego rodzaju organizacją na świecie. (Proszę nas teraz szanować!). Wita gości. Siada. Zaczem nuncjusz Pacelli:

Mądre, poważne słowa o wspólnocie i koniecznej współpracy dyplomacji i prasy. Słowa dostojnika Kościoła, który ma codziennie sposobność stykać się z życiem we wszystkich jego przejawach. Spokojne słowa, przez które przebija temperament południowca. Apel do Walki o Pokój na ziemi! Toast na „Frontowych Żołnierzy Pióra, paladynów Prawdy, Rycerzy Prawa, Heroldów idei Pokoju, którzy torują drogę ku świetlanej przyszłości własnemu Narodowi i całemu Człowieczeństwu".

Teraz p. Stresemann. Mówi o rozbrojeniu, optymistycznie patrzy na celowość Ligi Narodów. To zresztą powinniście wiedzieć już z depesz — słówko o Stresemannie, człowieku prywatnym. Bo p. Stresemann (— o zgrozo, „poważni" czytelnicy! —) zaczął w tonie anekdotycznym.

Tak, proszę państwa! Minister spraw zagranicznych sześćdziesięciomiljonowego państwa pozwolił sobie na dowcipy! Żeby to sfery „szczególnie miarodajne" w Polsce zechciały raz wreszcie pojąć, iż najpoważniejsze rzeczy można i trzeba powiedzieć w najlżejszej formie; że nie wszyscy są tacy, jak ty i ja, że gazety czyta the man in the street, pani Kizia zna nowe Shetlandy i Charmeuse, pan inżynier sposoby Bergiusa i Mont - Cenis dla uzyskania płynnego węgla — oboje nie będą sobie jednak łamać głowy nad volapükiem tajemniczych skrótów politycznych...

Wybaczcie mi tę dygresję, bo i p. Stresemann sobie na takie wycieczki pozwala. Posłuchajcie:

„Mogą mnie państwo nazwać reakcjonistą, mówił dr. Gustav Stresemann, ale przyznać się muszę, że uwertura do „Zemsty Nietoperza" milszą mi jest od wszelkich jazzbandów świata. (Brawa wśród nielicznych starszych panów, przeważnie siwych lub łysych, względnie jedno i drugie). Dlatego też dziękuję innicjatorom programu muzycznego przy bankiecie, którzy znają, widać, moje sympatje, jak „Kawalera Srebrnej Róży" i „Menueta" Paderewskiego".

Pan Jerzy Bernhard, redaktor naczelny „Vossische Zeitung" i prezes niemieckich organizacyj dziennikarskich, zaznaczył w odpowiedzi na słowa ministra:

„Nasz minister spraw zagranicznych jest naturą nawskroś harmonijną. W polityce i w muzyce nie znosi synkopy".

A potem:

„Coprawda nie informuje on tak prasy krajowej, jak czyni to z zagraniczną. (Kochana Redakcjo! Pociesz się: tout comme chez nous!). Ale nie mamy mu tego za złe (Tout comme chez nous!). Uważamy go za kolegę. I rozumiemy, że, jako kolega, nie chce nam, swojej konkurencji, dać nowin zbyt wcześnie...

Śmiechy, brawa. Stresemann mówi półgłosem: „Do tego macie ministra spraw wewnętrznych". Obecny pan von Keudell protestująco kiwa głową.

Przeszliśmy do przyległych pokoi. Ambasador sowiecki, p. Krestinskij i minister Reichswehry, generał Groener (we fraku). Nuncjusz stanowi **centrum** towarzyskie. Obok mały chudy Japończyk ogląda ordery niemieckiego dziennikarza. Podszedł do fraka, sięga Niemcowi pod ramię. Obmacuje Eisernes Kreuz, oczy świecą mu się z ciekawości. Kolega łotewski pyta: „Czy w Japonji macie też ordery?" Żółta twarz rozszerza się w uśmiechu: „Naturalnie!" A więc i wy jesteście zarażeni", mówi inny kolega, sięgając po kieliszek koniaku. Zaczem rozmowa, czy Japończyk zdolny jest do zrozumienia psychiki Europejczyka i vice versa.

Siedzimy przy małych stolikach. Korespondentka „Chicago Tribune", Miss Sigrid Schultz, opowiada mi, że jej prababka była z domu hrabianką Mirską. „Bardzo jestem z tego dumna" mówi. A wie Pani, że polski „Dziennik Związkowy" w Chicago cytuje pani kablogramy, jakgdyby pani była mężczyzną?" „Jakto?" „No tak: zawsze podają: kablogram Sigrida Schultz, pana Sigrida..." „To nic, śmieje się Amerykanka, dobrze robią: w pracy swojej jestem mężczyzną". Mowa o Polsce. Miss Schultz zachwyca się kuchnią polską. „Czy niema, proszę pana, książki kucharskiej polskiej, napisanej w zrozumiałym języku?" Przyrzekam, że się dowiem.

Powoli zaczynamy się rozchodzić. P[...] ru troskliwych mężów jedzie grup[...] do nocnych lokali. Potem powiedzą[...] djabła, tak długo trwał ten ban[...] Nazajutrz prasa niemiecka jest [...] bardzo łaskawa. Jednomyślnie t[...] że było to najciekawsze zdarze[...] zonu. Był tout Berlin..., Dobran[...] rzystwo. Frak mówi do krawca: [...] prasować mnie z szacunkim! [...] z Bankietu Prasy Zagran. P. K[...] skij podał mi rękę, a dwóch innyc[...] cyków otarło się o mnie i powiedz[...] „przepraszam".

Dr. Alfred Bzowiecki.

Min. Zaleski we Włoszech.

Wenecja, 9. 4. (PAT) W niedzielę dnia 8 bm. przybył tu min. spraw zagr. p. August Zaleski w towarzystwie małżonki i szefa sekretarjatu politycznego Ministerstwa Spraw Zagr. p. radcy Szumlakowskiego.

Rzym, 9. 4. (PAT) Zainteresowanie prasy włoskiej wizytą p. min. Zaleskiego stale wzrasta. Wszystkie pisma zamieszczają wiadomości o przyjeździe p. ministra do Wenecji, przyczem przeważnie dodają komentarze, podkreślające duże znaczenie polityczne przyszłych rozmów pomiędzy p. min. Zaleskim a premjerem Mussolinim. „Tribuna" zamieszcza na pierwszej stronie dłuższy artykuł, poświęcony wschodniej polityce Polski. W pierwszy dzień święta oba ranne dzienniki rzymskie „Messaggero" i „Popolo di Roma" zamieściły artykuły wstępne, zatytułowane „Włochy i Polska". „Messaggero" podaje szczegółowy życiorys p. min. Zaleskiego.

„Popolo di Roma" w artykule wstępnym podkreśla, że spotkanie ministrów spraw zagr. Włoch i Polski będzie wypadkiem politycznym nader interesującym z trzech względów: pierwszy to powrót do Włoch min. Zaleskiego, który jest przyjacielem Italji, czego dał nieraz dowody podczas 4-letniego pobytu w Rzymie na stanowisku posła Rzplitej, drugi — to fakt, że spotkanie dwóch kierowników polityki zagranicznej jest zawsze wydarzeniem doniosłem dla całokształtu sytuacji międzynarodowej, wreszcie wzgląd trzeci — wizyta min. Zaleskiego we Włoszech dowodzi, iż Polska przywiązuje wielką wagę do przyjaźni z Włochami, które odrodziły się do nowego życia pod wodzą Mussoliniego. „Popolo di Roma" podkreśla dalej, że wbrew pogłoskom niektórych pism niemieckich, spotkanie obu ministrów nie ma żadnych celów ukrytych, ani wrogich w stosunku do kogokolwiek.

Bukareszt, 9. 4. PAT) Przed odjazdem z Warszawy p. min. Zaleski w wywiadzie z korespondentem agencji Rador powiedział m. in. co następuje: **Stosunki Polski z małą Ententą są doskonałe.** Sojusz Polski z Rumunją podobnie jak sojusz polsko - francuski jest aktem politycznym. Jesteśmy — mówił p. minister — złączeni z małą Ententą wspólnemi ideami utrzymania pokoju na podstawie nienaruszalności i poszanowania istniejących traktatów. P. min. Zaleski zaprzecza w sposób kategoryczny pogłosce, jakoby miał oświadczyć, iż Polska nie jest zainteresowana w nienaruszalności granic państw małej Ententy. Podobne stanowisko — oświadczył p. minister, byłoby ze strony Polski absurdalne.

W sprawie swojej podróży do Włoch p. minister zaznaczył, że korzysta z zaproszenia rządu włoskiego, aby **nawiązać bezpośredni kontakt z Mussolinim.**

Wielki pożar teatru w Krakowie.

„Bagatela", własność red. Dąbrowskiego, spalona doszczętnie.

Kraków, 9. 4. (PAT) Pożar zniszczył doszczętnie „Bagatelę" i cały budynek teatru, który był tylko częściowo ubezpieczony. Spaliły się wszystkie dekoracje i rekwizyty, ogromna ilość filmów i całe wewnętrzne urządzenie gmachu. Niczego nie zdołano uratować. Szkody wynoszą przeszło 500 000 zł. Jak dotychczas, przyczyna pożaru pozostaje nadal nieustalona. Na miejsce katastrofy przybyła komisja śledcza i władze bezpieczeństwa, które przeprowadzają dochodzenie.

Sejm ma do rozpatrzenia 481 dekretów.

Warszawa, 10. 4. (AW.) Kancelarja Sejmu otrzymała już od szefa biura prawnego Prezydjum Rady Ministrów Piętka pismo premjera do marszałka Sejmu wraz z 276 dekretami Prezydenta wydanemi na podstawie wydanych przez Izbę rządowi w sierpniu r. ub. pełnomocnictw. Razem z przesłanemi poprzednio dekretami do Sejmu wpłynęło ogółem 481 dekretów Prezydenta Rzplitej.

Listy z Paryża.

Jak się we Francji głosuje.

Afisze i wiece wyborcze. — Kandydaci i komisje wyborcze. — Głosowanie.

(Od własnego korespond. paryskiego.)

„Journal Officiel“ ogłosił dekret Prezydenta Republiki, podpisany także przez ministra spraw wewnętrznych, zwołujący kollegja wyborcze na 22-go kwietnia celem wybrania Izby Posłów. Francja weszła więc urzędowo w okres przedwyborczy, a do dziś prefekci mogą przyjmować zgłoszenia kandydatur.

Wyborcą jest we Francji każdy obywatel płci męskiej, który ukończył lat 21. Sporządzaniem list wyborców w każdej gminie zajmuje się mer. Listy wyborcze zamyka się 31 marca roku wyborów. Głosowanie może się odbyć najwcześniej w 20 dni po zamknięciu list, a najpóźniej w dzień wygaśnięcia mandatów Izby poprzedniej (31 maja). Prawa wyborcze nie przysługują wojskowym w służbie czynnej, oraz osobom, które zostały skazane na kary hańbiące.

Kandydować do Izby Posłów może każdy obywatel płci męskiej, który ukończył lat 25. Nie mogą być wybrani wojskowi w służbie czynnej, ani członkowie rodzin, które panowały we Francji. Urzędnicy państwowi nie mogą być jednocześnie posłami: jeśli zostaną wybrani — muszą albo zrezygnować z mandatu albo podać się do dymisji z zajmowanego stanowiska.

Wiece i zebrania polityczne są wolne i mogą się odbywać bez uprzednich zezwoleń: wystarczy aby na dzień przedtem prefekt, podprefekt lub mer był o zebraniu publicznem uprzedzony. Zebrania nie mogą się odbywać na drogach i placach publicznych.

W czasie trwania kampanji wyborczej władze samorządowe są obowiązane dostarczyć każdemu kandydatowi tablic na afisze; wszystkie tablice mają być jednakowej wielkości. Jedna grupa tablic musi się znajdować przy lokalu, gdzie się będzie odbywało głosowanie, a pozatem na terenie okręgu wyborczego musi być rozstawionych conajmniej pięć grup tablic lub więcej, zależnie od ilości wyborców w danym okręgu. Poza tablicami afiszów wyborczych przylepiać nigdzie nie wolno.

W każdym departamencie powstaje komisja złożona z kandydatów lub ich pełnomocników pod przewodnictwem prezesa sądu i z głównym pisarzem sądowym, jako sekretarzem. Komisja ta zajmuje się drukiem i rozesłaniem kartek do głosowania. Każdy kandydat ma prawo wysłać każdemu wyborcy dwie kartki, oraz odezwę formatu in 4°. Poczta roześle bezpłatnie koperty zapieczętowane zawierające kartki i odezwę. Komisja ustali koszta druku kartek i odezw, podzieli je między kandydatów i ściągnie przed drukowaniem. Kopert dostarczają władze.

Każdemu kandydatowi wolno kandydować tylko w jednym okręgu.

Głosowanie odbywa się w stolicy gminy. Jeśli gmina jest rozległa, prefekt może ją podzielić na sekcje. Głosowanie trwa od 8 rano do 6 wieczór. Na czele każdego kollegjum wyborczego staje komisja, złożona z 5 członków. Jej prezesem jest z urzędu mer. Jej członkami są członkowie rady gminnej. W czasie głosowania musi być na sali conajmniej trzech członków komisji.

Urna wyborcza jest to skrzynka, zamknięta na dwie różne kłódki, przyczem jeden klucz ma przy sobie prezes komisji, a drugi — najstarszy wiekiem złonek. Każdy kandydat składa na sto- ...le kartek do głosowania ze swem ...viskiem, ile jest wyborców w okrę- ... Pozatem administracja dostarcza ...mu zgłaszającemu się wyborcy ko- ... Wyborca udaje się z kopertą i z ...mi do specjalnego przedziału, ... gdzie przez nikogo niewidziany ... do koperty kartkę swego kan- ... pieczętuje i oddaje prezesowi ...i, który przednio stwierdza jego ...ność na liście wyborców.

...bliczenie głosów odbywa się w każ- ... gminie natychmiast po ukończo- ...m głosowaniu. Prezes komisji dobie- ... sobie z pośród obecnych wyborców ...rutatorów, którzy dzielą między siebie koperty. Przy każdym stole musi być conajmniej czterech skrutatorów. Ważne są tylko białe kartki z wydrukowanem lub czytelnie wypisanem nazwiskiem kandydata. Najdalej w środę po głosowaniu niedzielnem, w stolicy departamentu, odbywa się generalne obliczenie głosów dla wszystkich jego okręgów. Jeśli w danym okręgu żaden kandydat nie uzyskał absolutnej większości głosów, w najbliższą niedzielę (w tym wypadku 29. kwietnia) odbywa się drugie głosowanie, w którem zwyczajna większość wystarcza.

Każda Izba jest suwerennym sędzią w przedmiocie wybieralności swych członków i regularności ich wyboru. Wszelkie zażalenia zgłaszać trzeba do prezydjum Izby, które powierza zbadanie faktów osobnej komisji.

Kazimierz Smogorzewski.

Powrót zabytków polskich z Moskwy.

Warszawa, 10. 4. (tel. wł.) Przez delegację polską została przejęta w Moskwie i nadeszła do Warszawy reszta gobelinów jagiellońskich wywiezionych z zamku wawelskiego w Krakowie. Gobeliny te zostały zakupione w XV i XVI wieku w Brukseli przez Zygmunta Augusta w ilości 26 arasów (tkanin ściennych), w tej liczbie 15 wielkich z pięknemi scenami pejsażowemi oraz zwierzęcemi. Razem z arasami nadeszła szpada orderu świętego Stanisława sprawiona przez Stanisława Augusta do jego koronacji 1764 roku i kilka innych przedmiotów muzealnych, które powierzone zostały dyrektorowi zbiorów państwowych.

Strzelanina świąteczna i jej skutki.

Dwa trupy, jedenaście rannych.

Warszawa, 10. 4. (AW.) Mimo surowego zakazu, wydanego przez władze na skutek nieustannych wiwatowań, które z okazji świąt trwają od Wielkiej Soboty aż do drugiego dnia świąt, zginęły w Warszawie i okolicy 2 osoby, rany odniosło 11 osób. Dwa śmiertelne wypadki miały miejsce w gminie Zagoźdź, gdzie w pierwszy dzień świąt w czasie procesji trafiony został strzałem z rewolweru 33 letni gospodarz Pawłowski. Drugi wypadek nastąpił podczas strzelaniny na wiwat z rewolweru, którą urządził nauczyciel szkoły powszechnej Wacław Plewko. Przechodzący w pobliżu posterunkowy Kolasa usiłował Plewce wyrwać rewolwer. Podczas szamotania padł strzał, raniąc śmiertelnie posterunkowego. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł. Plewkę aresztowano.

Metodyści bałamucą młodzież szkolną na kresach.

Warszawa, 10. 4. (tel. wł.) Od dłuższego czasu na terenie miasta Wilna daje się zauważyć ożywiona działalność sekty metodystów, którzy wszelkiemi sposobami starają się oderwać wiernych od wiary katolickiej. Dotychczas jednak działalność odszczepieńców nie wydała owoców wśród bogobojnej ludności wileńskiej. Ostatnio metodyści przerzucili swój teren działalności na młodzież szkolną, rozdając jej ulotki, które w komkluzji nawołują do częstszego odwiedzania misji metodystycznej. Ulotki podpisane są przez „biskupa“ Szczęsnego i „kaznodzieję“ miejscowego Bortkiewicza.

Międzynarodowa konferencja misyj katolickich w Jerozolimie.

Warszawa, 10 4. (tel. wł.) Do Jerozolimy zwołana została konferencja misyj katolickich, na której reprezentowane są wszystkie kraje kuli ziemskiej. Powitalne przemówienia wygłoszone przez patrjarchę greckiego i ormiańskiego, arcybiskupa prawosławnego, biskupa koptyjskiego i abisyńskiego dały wyraz jedności wszystkich wyznań chrześcijańskich Mniej zgodnie natomiast brzmiały sprawozdania składane przez poszczególnych delegatów, zwłaszcza ludów kolonjalnych i rasy kolorowej, zgłaszających protesty przeciwko uciskowi narodowościowemu i politycznemu.

Aman Ulah przybywa do Warszawy.

Warszawa, 10. 4. (AW.) Przybycie króla afganistańskiego Amanulaha spodziewane jest w końcu bieżącego tygodnia. Król Afganistanu przyjeżdża do Warszawy z Berlina, dokąd przybył w dniu dzisiejszym.

W jesieni będzie aktualną reforma konstytucji.

Warszawa, 10. 4. (tel. wł.) W łonie rządu prowadzone są obecnie rozmowy wstępne nad projektem reformy Konstytucji, który ma być przedstawiony Sejmowi prawdopodobnie dopiero na sesji jesiennej. Poza projektem reform konstytucyjnych ma być przedstawiony również projekt reformy prawa budżetowego, idący w kierunku przyśpieszenia procedury uchwalania ustaw budżetowych przez Sejm i Senat.

Epidemja samobójstw w Warszawie.

Warszawa, 10. 4. (tel. wł.) W okresie świąt Wielkanocnych zanotowano w Warszawie ogółem 13 zamachów samobójczych, w tem 6 usiłowań samobójstwa kobiet. W 8 wypadkach zdołano samobójców przywrócić do życia. Natomiast 5 wypadków miało wynik śmiertelny. Zabili się, 25-letni robotnik Marcin Darek, 62-letni Władysław Bek, 22-letni Mieczysław Kunowski, policjant Kupisz i 19-letnia Balwinówna.

Samobójstwo posterunkowego.

Warszawa, 10. 4. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem w parku praskim dokonał samobójstwa posterunkowy II komisarjatu Edward Kupisz. Śmierć samobójcy na skutek strzału w usta nastąpiła natychmiast. Zwłoki posterunkowego z zupełnie zniekształconą głową znaleźli przechodnie.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 10. 4. (AW) Prezes klubu Bebe płk. Sławek złożył w niedzielę wizytę marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu. Rozmowa płk. Sławka z marszałkiem Daszyńskim trwała przez czas dłuższy.

Warszawa, 10. 4. (AW) W dniach najbliższych zapadną ostateczne decyzje w sprawie zamierzonych od dłuższego czasu przesunięć personalnych na stanowiskach wojewodów. Według ostatnich projektów, na miejsce ustępującego wojewody Bnińskiego, wojewodą poznańskim zostać ma dotychczasowy wojewoda lwowski Borkowski. Wojewodą lwowskim zostałby pos. Gołuchowski, który zrzekł się mandatu sejmowego.

Sprawa gen. Rozwadowskiego odłożona ad calendas graecas.

Warszawa, 10. 4. (tel. wł.) Jak słychać, wojskowe władze sądowe zdecydowały odroczyć na czas nieograniczony sprawę generała Rozwadowskiego. Stan zdrowia generała jest tego rodzaju, iż według opinji lekarzy nie może być na długi okres mowy o rozpoczęciu rozprawy sądowej.

Czerwoni „wolnomyśliciele“ rozmyślają za kratami.

Warszawa, 10. 4. (tel. wł.) Mimo świąt Stowarzyszenie Wolnomyślicieli zwołało zjazd dwudniowy do lokalu Związku Handlowców w Łodzi. Wobec tego, że władze bezpieczeństwa ustaliły, iż pod płaszczem „wolnomyślicieli“ usiłowali odbyć zjazd komuniści, uzbrojona w karabiny policja wkroczyła na salę w chwili otwarcia zjazdu, i po przeprowadzonej rewizji aresztowała 56 delegatów. Stwierdzono, że organizatorem zjazdu był poseł komunistyczny Bittner, a na sali obecni byli delegat białoruskiej Hromady oraz wysłannicy z Moskwy.

Stulecie Wojciecha Bogusławskiego.

Warszawa, 10. 4. (tel. wł.) Na odbytym w tych dniach zjeździe delegatów Związku Artystów Scen Polskich uchwalono między innemi wystąpić z inicjatywą budowy w Warszawie pomnika Wojciecha Bogusławskiego, z powodu przypadającej w przyszłym roku setnej rocznicy jego śmierci.

Warszawa otrzyma wielką kolonję robotniczą.

Warszawa, 10. 4. (tel. wł.) Do Warszawy przybywa w najbliższych dniach przedstawiciel angielskiej firmy budowlanej „Locan Limitet“ w celu ostatecznego omówienia oferty tej firmy na budowę kolonji robotniczej na przedmieściu Warszawy, Bielanach.

Polska zawrze układ handlowy z Ameryką.

Warszawa, 10. 4. (tel. wł.) „United Press“ dowiaduje się z miarodajnego źródła, że polsko - amerykańskie rokowania o traktat handlowy napotykają na trudności, wskutek czego zawarcia trakatu nie należy oczekiwać przed końcem roku bieżącego. Obie strony dokładają starań, aby opracować taki układ, który na dłuższy okres czasu może pozostać niezmieniony. Rokowania ulegną przerwie podczas urlopów letnich i dalej prowadzone będą jesienią.

Dalsze reformy w Turcji.

Warszawa, 10. 4. (tel. wł.) Na żądanie dyktatora Turcji Kemala Paszy zgromadzenie narodowe przyjęło ustawę, zmieniającą stanowisko prawne religji mahometańskiej w republice tureckiej. Skreślono obowiązujący dotychczas w Turcji paragraf konstytucji, głoszący, że „religją państwową jest Islam“. Zmieniono również wyraz początkowy formuły przysięgi, składanej przez prezydenta republiki i posłów do parlamentu przy obejmowaniu władzy. Zamiast rozpoczynającego dotychczas rotę przysięgi słowa „przysięgam“ obowiązywać ma na przyszłość: „daję słowo honoru“.

Granice jugosłowiańskie zamknięte.

Białogród. „Politika“ donosi ze Strumicy, że podróżni, którzy chcieli przekroczyć granicę jugosłowiańską na podstawie paszportów formalnych zostali zatrzymani przez straż graniczną. Jako powód zatrzymania podano im do wiadomości, że w jugosłowiańskim obszarze nadgranicznym panuje epidemja tyfusu plamistego. Z Albanji również nikt nie może przedostać się przez granicę do Jugosławji. Dziennik zaznacza, że o tyfusie plamistym nie może być mowy i zamknięcie granicy nastąpiło z innych powodów.

Dlaczego p. Poincaré powinien wygrać wybory?

Najlepszym miesięcznikiem w Polsce jest niewątpliwie „Przegląd Współczesny", wychodzący w Krakowie pod redakcją prof. Stanisława Wędkiewicza. W zeszycie kwietniowym znajdujemy obszerne studjum naszego współpracownika paryskiego, p. Kazimierza Smogorzewskiego, o sytuacji przedwyborczej we Francji. Podajemy tu jego zakończenie, przekonani, że zainteresuje ono naszych czytelników. — Red.

Wyborom z roku 1928-go, podobnie jak wyborom z przed czteru laty, przewodniczy p. Poincaré. Zarówno dziś jak wówczas finanse są główną sprawą wewnętrznej polityki Francji. Wówczas jednak p. Poincaré wybory przegrał. Tym razem powinien je wygrać, to znaczy powinien w czternastej legislaturze znaleźć taką większość, któraby mu pozwoliła pozostać u władzy i dokończyć dzieła tak szczęśliwie rozpoczętej sanacji finansowo-monetarnej. Wybory powinien p. Poincaré wygrać dlatego, że pomiędzy położeniem z maja 1924, a położeniem z kwietnia 1928 roku zachodzą trzy ważne różnice.

Przedewszystkiem, cztery lata temu wyborcy nie zdawali sobie jeszcze sprawy, jak bardzo finanse Francji są chore i jak mozolne będzie ich leczenie. Ciągły spadek franka w ciągu roku 1925, oraz ostry kryzys z połowy 1926 wielu wyborców nauczyły: zrozumieli oni, że niema mowy o sanacji bez zaufania, a rząd z jaskrawem partyjnem zabarwieniem zaufania „posiadaczy" mieć nie może. Rząd p. Poincaré'go doskonale dotychczas daje sobie radę z frankiem i z finansami. Dlaczego nie pozostawić go jeszcze u władzy, aby sanacji dokończył? Tak sobie powie zapewne niejeden wyborca, który cztery lata temu głosował na Kartel (blok lewicy z Herriot'em na czele. — Uw. Red.).

Następnie, w maju 1924 roku radykałowie byli w opozycji, pomimo próby z marca tegoż roku, kiedy to p. Poincaré przebudował swój gabinet i usiłował wprowadzić doń pp. Doumergue'a i Herriot'a. Dziś p. Herriot jest ministrem w gabinecie p. Poincaré'go, a większość radykałów zawsze głosowała w Izbie za rządem. W kraju wprawdzie radykałowie będą się często sprzymierzali z socjalistami, ale nie będą mogli prowadzić akcji wyraźnie przeciw-rządowej. Opozycja jest dziś częściowo sparaliżowana, a rząd staje do walki w warunkach wygodnych.

Wreszcie w międzyczasie zmieniona została ordynacja wyborcza. Otóż w obecnych warunkach zastosowanie systemu **okręgów jednomandatowych** z dwoma głosowaniami raczej faworyzuje rząd. W wielu okręgach radykał-unjonista odcienia pos. Franklin-Bouillon'a przeciwstawi się radykałowi-karteliście i w drugiem głosowaniu będzie miał szanse przejścia. Zaś partja komunistyczna postanowiła nie wchodzić z nikim w kompromisy i utrzymać w drugiem głosowaniu swych kandydatów. Socjalistyczny „Populaire" zawołał zaraz, że komuniści „działają na korzyść reakcji", a lewicowo-radykalny „Soir" zapewnił, że komuniści uprawiają tę politykę na wyraźny rozkaz Moskwy. Ale jakie pobudki kierują Moskwą? Chęć wypróbowania dyscypliny francuskiej „kompartji"? Policzenie jej członków? Awans pod adresem p. Poincaré'go celem uzyskania kredytów? Tępe doktrynerstwo? Każda z tych pobudek ma pewną rację bytu, ale najpewniej wszystkie cztery w grę wchodzą. Komunistyczny kandydat będzie przeważnie pobity, ale w wielu wypadkach odbierze dość głosów kandydatowi lewicy (radykałowi lub socjaliście), aby przyczynić się pośrednio do zwycięstwa kandydata umiarkowanego.

Oto dlaczego sądzimy, że przyszła francuska Izba Posłów niewiele będzie się różniła swym składem partyjnym od poprzedniej. Radykałowie zapłacą zapewne za swą dwoistą politykę utratą kilkunastu mandatów, które przypadną socjalistom. Zaś grupy środkowe wrócą do Pałacu Burbońskiego zapewne silniejsze niż dotychczas i to kosztem prawicy, albowiem w drugiem głosowaniu republikanin z pod znaku „Alliance Démokratique" lub „Gauche Radicale" (Lewica Radykalna) więcej będzie miał szans pobić kandydata lewicy, niż członek „Fédération Républicaine". Ale to byłoby wszystko.

Przypuśćmy jednak, że te przewidywania się nie sprawdzą. Dwie są wówczas możliwości: albo Izba bardziej od obecnej „na prawo", albo bardziej „na lewo". W tym pierwszym wypadku p. Poincaré pozostałby, rzecz jasna u władzy, aczkolwiek takie przesunięcie jego przekonaniom nie odpowiada. W drugim wypadku do władzy przyszedłby gabinet radykalny lub socjalistyczny. Ani jeden, ani drugi nie uporałby się z finansami. Ich sanacja niemal automatycznie wyklucza u władzy rząd wybitnie partyjny. Nie zapominajmy, że pierwszy gabinet p. Herriot'a, gabinet wyłącznie kartelowy, trwał tylko dziesięć miesięcy: od 15 czerwca 1924 do 10 kwietnia 1925 r. Gabinet następny (Painlevé-Briand-Caillaux) był także lewicowym, ale budżet przeprowadził w Izbie większością centrowo-prawicową (12 lipca 1925 r.). Nazajutrz konkludował melancholijnie Piotr Bertrand w „Quotidien'ie", że „Kartel się już skończył".

Francja zasadniczo się lęka rządów skrajnych, rządów partyj, czy koalicyj, które na wyborach sukces odniosły. Dlatego to wszystkie gabinety za czasów Bloku Narodowego (Millerand, Leygues, Briand i Poincaré) były bardziej w swym składzie demokratyczne od podtrzymującej je większości. Dlatego to Izba Kartelu Lewicy tylko przez pierwsze dziesięć miesięcy mogła się cieszyć „rządem zwycięzców". Nie inaczej będzie i w Izbie przyszłej, jeśliby wyborcy znów głosowali „na lewo", na co się zresztą nie zanosi.

Kazimierz Smogorzewski.

Położenie Kłajpedy.

W miarę szczęśliwego zakończenia rokowań w Królewcu, pozostała iskierka nadziei na dojście do porozumienia między Litwą i Polską.

Jest rzeczą wadomą, że dobre stosunki sąsiedzkie są potrzebne dla obydwóch krajów, jednak dla Litwy mają znaczenie nieledwie życia lub śmierci pod względem gospodarczym.

Najjaskrawiej uwydatnia się to przy rozpatrywaniu sytuacji gospodarczej Kłajpedy (Memel), portu nad morzem Bałtyckiem przy ujściu Niemna.

Naturalnem zapleczem Kłajpedy jest dorzecze Niemna, dostarczające wielkie ilości drzewa, jako główny artykuł eksportowy. Na skutek wyimaginowanej przez Litwinów „wojny" przez Kłajpedę wywozi się tylko drzewo litewskie. Pomimo wycięcia prawie 50 procent lasów, eksport ten stale się obniża, i odbywa się tylko na koszt kapitału leśnego.

Polska w dorzeczu Niemna posiada obszar 51,3 tys. km.², tj. prawie tyle, co cała Litwa, mająca powierzchni 56,3 tys. km.². Cyfry te uwydatniają, jakie znaczenie dla Kłajpedy ma otwarcie wolnego przewozu. Warto podkreślić, że gdy 1913 r. spławiono Niemnem 955,7 tys. m.³ drzewa surowego i 434,4 tys. m.³ drzewa obrobionego, w 1925 cyfry te kształtowały się odpowiednio na 102,6 i 63,8 tys. m.³, co równa się zmniejszeniu do 1/8-ej!

Dzięki temu, port kłajpedzki jest wybitnie deficytowy. W 1925 r. wydatki wynosiły 3,3 milj. litów (1 dol. — 10 litów), a dochody zaledwie 440 tys. lit. Na roboty niezbędne w celu doprowadzenia portu do stanu normalnej używalności potrzeba, jak podaje p. Wł. Studnicki 70 miljonów litów. Ponieważ cały budżet litewskiego „mocarstwa" wynosi 250 milj. lit., można sobie wyobrazić całą absurdalność rozwoju Kłajpedy w ramach ubogiego państewka p. Waldemarasa.

Jeśliby został otwarty tranzyt na Niemnie i zostały stworzone zwykłe sąsiedzkie stosunki, Polska mogłaby w swym interesie przyczynić się do rozbudowy Kłajpedy i uczynić z niej złote jabłko, podczas gdy obecnie jest ona tylko kulą u nogi dla Litwy. Czy powyższy język cyfr, tak przekonywujący wszędzie na świecie, trafi do zakutych głów litewskich, pokaże nam niedaleka przyszłość.

Dr. Mieczysław Jarosławski. (36

Tajemniczy chemik.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Naraz ktoś zawołał. Postać krążąca wokoło niego wsiąknęła w przestrzeń.

Słyszał tedy przyciszony szept, ruch potem usłyszał gorączkowy.

Ktoś podbiegł ku niemu.

Pretowicz nie ruszał się.

— Śpi?

— Nie poddaje się.

— Jabym z nim skończył.

— Krascow zabronił.

— Stara małpa. Naraża nas tylko. To gruby fisz...

Ktoś z mówiących dotknął Pretowicza, szarpnął go, badał czy śpi.

Komisarz nie rozwierał oczu. Było mu trochę lżej... Przestał wdychać odurzającą woń narkotyku. Teraz mógł już walczyć z napaścią. Narazie więc udawał, że śpi twardo.

— Dogodziłeś mu.

— Co go miałem żałować?...

— On już miał dosyć w aucie, bo mu nasz stary dobrą tam kazał wylać dozę.

— A po drodze nikt cię nie śledził? Nie uważałeś?

— W mieście nie wiem. A za miastem dopędziło nas jakieś auto, ale minęło i pojechało dalej.

— Dlaczego stary kazał go właśnie dzisiaj porwać?

— Licho go wie, może dziś co mają...

— Chce go nareszcie może sprzątnąć?

— E... to byłby niepotrzebny skandal. Tego stary nie lubi. Pewnie mu tylko dzisiaj przeszkadzał, więc go się chciał na ten czas pozbyć.

— Oni podobno dziś coś mają?...

— Zapewne. Przyjechał ten z Berlina.

— Dali ci flotę?

— Jutro.

— Niech ich djabli! Tylko pracuj i pracuj.

— A spróbuj nie pracować, kiedyś już raz wlazł, to ci w ciągu godziny łeb ukręcą. Pamiętasz Pawlaka? Aniśmy się nie obejrzeli. Zginął jak kamień w wodzie.

— A co masz z tym tutaj zrobić?

— Całą noc kazał go tu trzymać... A potem mam go wywieźć w las i wyrzucić.

— Pewnie, ścierwo... Jak otrzeźwieje, wróci do swoich.

— A oni tymczasem dzisiaj uprzątną i załatwią, co trzeba.

— A jutro niech spróbują tamci dojść co, gdzie i jak...

Nagle szofer obejrzał się.

Zamilkli obadwaj.

— Słyszałeś?

— Coś jakby...

— Wyjrzyjmy.

— Nie przebudzi się ten?

— I...! — machnął pogardliwie ręką. — Takiej porcji, jaką mu podlałem, starczyłoby dla uśpienia byka. Mnie samego już mdli.

Zbliżyli się skwapliwie ku oknu i nasłuchiwali.

Trwało to przez dłuższą chwilę. Porozumiewali się wzrokiem w milczeniu, wysuwali się na korytarz, znów wracali

— Zdawało mi się, że podjechało jakieś auto... A teraz znów nic.

— Gdyby kto przyjechał, to by tu już był.

— E... to mogli być tylko ludzie starego. Ty przecież wiesz, że on nikomu nie ufa. Nam kazał zrobić porządek z tym, a nas kazał pilnować innym. Tamtych zaś pilnuje jeszcze ktoś. I tak dalej. A całą akcję sam trzyma w garści. Ten ma łeb do takiej roboty. Założyłbym się, że taki nigdy nie wpadnie.

Pretowicz zlekka uniósł powieki i obserwował tych dwóch tajemniczych drabów. Było mu teraz znacznie już lepiej. Świeże, mroźne powietrze nocy po za miastem wywierało nań swój zbawienny skutek. Nie ruszał się jednak, żeby swych oprawców nie spłoszyć.

— Chyba mi się tylko zdawało — doleciał go znów przyciszony szept.

— Bo i któżby naprawdę tu mógł być. Ja myślę jednak, że stary jeszcze nie zdążył nam kogoś nasłać. Jechałeś szybko, powiadasz, a za sobą nie widziałeś nikogo.

Tylko to jedno auto.

— Ale przecież przejechało dalej? Widziałeś dobrze?

— Naumyślnie zwolniłem biegu i obserwowałem. To jakaś luksusowa maszyna z burżujami. Polecieli jak wiatr.

— To nic innego nie będzie, jak pies bezdomny, albo koty.

— Albo sosna jakaś obtarła się gałęziami o ścianę. Zaczyna być wietrzno.

— Psiakrew! I tak całą noc... nasłuchuj i wąchaj...

— Masz co do wypicia?

Szofer wyciągnął z kieszeni butelkę.

— Nie wychylaj wszystkiego.

— To ma być na całą noc dla nas dwóch?

— A tu nie dostaniesz?

— Co mam nie dostać? O kilometr stąd jest taki żyd. Ma własną.

— Dobra. To pij!...

Drab przechylił butelkę do gardła. Wódka bulgotała wolno, systematycznie, przełyk odmierzał ją żałądkowi w równych porcjach, gdacząc głośno.

— Aaa... Masz! — zwrócił drab szoferowi pozostałość.

Szofer wychylił ją do dna i odrzucił pode drzwi.

Nagły brzęk szkła wstrząsnął Pretowiczem. Lęk go ogarnął, więc, ratując się, zaczął natychmiast chrapać głośno miarowo.

— Patrz, jak ten drań śpi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Towarzystwa Popierania Polskiej Nauki Rolnictwa i Leśnictwa

Z powodu choroby niektórych prelegentów, posiedzenie dyskusyjne członków Towarzystwa, zostało odroczone do pierwszych dni maja rb. Posiedzenie potrwa dwa dni i obejmie szereg referatów, wygłoszonych przez wybitnych przedstawicieli nauki i praktyki rolniczo-leśnej, zaproszonych w tym celu przez Zarząd z różnych środowisk państwa. Jedynie członkom Tow. będzie przysługiwał wstęp bezpłatny na te nader interesujące referaty. Toteż Zarząd apeluje do rolników i leśników województw zachodnich, którzy na skutek rozesłanych odezw nie wstąpili dotąd jeszcze w poczet członków oddziału poznańskiego Towarzystwa, by we własnym interesie uczynili to jaknajrychlej, przesyłając zgłoszenia na ręce sekretarjatu Towarzystwa Popierania Polskiej Nauki Rolnictwa i Leśnictwa — oddział poznański (Poznań, Sołacz, ul. Sołacka 10).

Na podstawie tych zgłoszeń, sekretarjat roześle następnie czeki celem uiszczenia opłat, a mianowicie: składki członkowskiej w kwocie 20 zł. rocznie i prenumeraty za Roczniki również w kwocie 20 zł. rocznie. Opłaty te mogą być też uiszczone w ratach półrocznych. Do prenumeraty Roczników Nauk Rolniczych i Leśnych obowiązują członków Towarzystwa przepisy statutu.

Wiktor Szulczewski,
prezydent Wielkop. Izby Rolniczej
prezes.

Dr. Tadeusz Vetulani,
asystent Uniwersytetu
sekretarz.

Z Górnego Śląska.

Krzyk rozpaczy ludu polskiego na Śląsku Opolskim. — Brutalne napaści na Polaków. — Protest do Rady Ligi Narodów. — Demonstracje przeciw p. Calonderowi i gwałtom niemieckim. — Zadania kulturalne Województwa Śląskiego na rok 1928 29.

(Od naszego korespondenta górnośląsk.)

Katowice, w kwietniu.

Nacjonalizm niemiecki w ostatnich czasach święci znowu prawdziwe orgje. Zaczęło się od demonstracyj i zaburzeń chłopów wzgl. drobnych rolników niemieckich, którzy, zorganizowani w „Landbundzie“ tj. w związku rolniczym, za podszeptem nacjonalistycznych junkrów pruskich **protestowali przeciwko toczącym się układom polsko-niemieckim w sprawie bydła i zboża polskiego do Niemiec,** a skończyło się na **krwawem prześladowaniu rodaków naszych na Śląsku Opolskim.**

Pierwszy wypadek zbrojnego najścia na spokojnych i bezbronnych Polaków miał — jak wiadomo — miejsce **w Bytomiu.**

Mniejwięcej w tym samym czasie, t. j. 20 marca (w siódmą rocznicę plebiscytu górnośląskiego) podobny wypadek zdarzył się w Kępie na Śląsku Opolskim, gdzie **banda członków wspomnianego już „Landesschutzu“ pod przywództwem urzędnika komunalnego Witta z Zawady i nauczyciela(!) Larysa z Luboszyc rozpędziła członków towarzystwa śpiewu,** którzy zebrali się w mieszkaniu pewnej wdowy na lekcję śpiewu. Dokonawszy tego „bohaterskiego“ czynu, banda wtargnęła jeszcze do miejscowej oberży, gdzie mimo obecności bawiących tam 3 żandarmów, pobito krwawo 3-ch Polaków.

W ub. sobotę, t. j. 31 marca, ci sami napastnicy pod przywództwem Witta i Larysa w taki sam sposób uniemożliwili w Kępie lekcję śpiewu polskiego Kongregacji Marjańskiej Panien.

Protest do Ligi Narodów.
Demonstracje na Śląsku Polskim.

Zarówno ostatnie orzeczenie prezydenta Śląskiej Komisji Mieszanej p. Calondera, **który chciał zabronić śpiewania „Roty“** w szkołach polskich w Województwie Śląskiem, jak i liczne wypadki teroru, stosowanego wobec ludności polskiej na Śląsku Opolskim, **wywołały burzę protestów w społeczeństwie polskiem Województwa Śląskiego.** Rodacy nasi na Śląsku Opolskim nie mogąc wobec przemocy demonstrować przeciwko popełnianym na nich gwałtom, ograniczyli się do telegraficznego protestu do Ligi Narodów w Genewie, jaki wysłał „Związek Polaków w Niemczech“ z prośbą o obronę i ochronę praw, zagwarantowanych im w umowie genewskiej w sprawie G. Śląska.

W licznych miejscowościach Polskiego G. Śląska odbyły się wprost żywiołowe wiece protestacyjne i demonstracje przeciwko orzeczeniu p. Calondera, połączone z wrogiemi manifestacjami przeciwko Niemcom za prześladowanie rodaków naszych na Śląsku Opolskim. Wiece takie odbyły się m. i. także w Katowicach i Król. Hucie, jako największych miastach Województwa. Wszędzie przyjęto rezolucje, **wzywające rząd polski do spowodowania Rady Ligi Narodów do natychmiastowego odwołania p. Calondera** z zajmowanego przezeń stanowiska prezydenta Komisji Mieszanej dla Śląska, jako zagorzałego stronnika Niemiec, niegodnego piastowania urzędu, który wymaga taktu, objektywności i sprawiedliwości, których to koniecznych zalet p. Calonder nie posiada. W sprawie teroru na Śląsku Opolskim wiecownicy jednomyślnie domagali się stosowania odwetu jako jedynego środka, przed którym Niemcy jeszcze mają respekt.

Po wiecu w Katowicach, który odbył się w ub. niedzielę w wielkiej sali Powstańców przy udziale tysięcy uczestników, manifestanci ruszyli najpierw przed siedzibę Komisji Mieszanej przy ul. Warszawskiej, pochód zatrzymała jednak policja piesza i konna na kilkaset kroków od gmachu Komisji. Wobec tego demonstranci ograniczyli się do odśpiewania znienawidzonej przez p. Calondera „Roty“ Konopnickiej: „Nie damy ziemi...“ i zawrócili, kierując się ku generalnemu konsulatowi niemieckiemu. Ponieważ tu przeszkadzała im policja, przedostali się przed konsulat dopiero różnemi bocznemi ulicami. Pod adresem władz niemieckich i nacjonalistów niemieckich posypał się tu grad wyzwisk i zresztą słusznych pogróżek, zaprawionych soczystem śląskiem „pieronowaniem“, — do ostrzejszych zaczepek jednak wobec zdecydowanej postawy policji nie doszło. Policja istotnie wykazała tu może za wiele „gorliwości“; ciekawość, czy niemiecka policja wobec podobnej demonstracji antypolskiej np. w Bytomiu wykazałaby podobną energję.

Inwestycje Województwa Śląskiego na r. 1928/29.

Preliminarz budżetowy Województwa Śląskiego na r. 1928/29, rozpatrywany obecnie przez komisję budżetową Sejmu Śląskiego, przewiduje m. in. następujące wydatki na różne inwestycje:

50.000 zł na budowę kościoła w dzielnicy katowickiej Zawodzie; 100.000 zł jako 40-procentowy dodatek wojewódzki na uposażenie duchowieństwa (duchowieństwo na mocy Konkordatu ze Stolicą opłacane jest ze Skarbu Państwa, Śląsk jednak dobrowolnie płaci ponadto wszystkim urzędnikom 40% dodatek, który też otrzymać mają duchowni); 80.000 zł wyznaczono na popieranie koszykarstwa, urządzanie kursów ogrodniczych, rolniczych itp.; 40.000 zł na popieranie hodowli zwierząt domowych; 15.000 zł na zwalczanie gruźlicy mlecznej u krów, kóz itp.; 450.000 zł na meljorację 1000 ha ziemi przeznaczonej na parcelację; 61.000 zł na utrzymanie trzech szkół rolniczych; 30.000 zł na założenie szkoły ogrodniczej w Strumieniu na Śląsku Cieszyńskim; 10.000 zł na szkołę rolniczą w Tarn. Górach; 150.000 zł na zniżkę oprocentowania od pożyczek, udzielonych rolnikom; 200.000 zł na budowę kolei podjazdowej, łączącej Kalety z Woźnikami w pow. lublinieckim, — oraz różne subwencje dla uboższych gmin na naprawę dróg.

Aleksy Pająk.

Protesty społeczeństwa pomorskiego

przeciwko p. Calonderowi i gwałtom niemieckim na Śląsku Opolskim.

Wydany przez p. Calondera, przewodn. Komisji Mieszanej na G. Śląsku, zakaz śpiewania „Roty“ w szkołach polskich, wywołał oburzenie opinji polskiej na Pomorzu. W szeregu miejscowości odbyły się z inicjatywy Z. O. K.. Z. wiece i zebrania protestacyjne.

Poniższe rezolucje, uchwalone w Toruniu, Chełmży, Lubawie, Działdowie, Sępólnie, Gdyni, Tucholi, Kościerzynie i Tczewie — podpisane zostały przez miejscowe Związki i Stowarzyszenia polskie.

„Zważywszy, że p. Calonder tendencyjnie wyraża swe poglądy tylko w tych sprawach, w których doszukać się może rzekomych uchybień władz polskich oraz przez skwapliwe przyjmowanie demonstracyjnych skarg Volksbundu, mających na celu niepokojenie opinji europejskiej, — dopomaga antypokojowym tendencjom Niemców na G. Śląsku.

„Zważywszy, że p. Calonder ostatniem wystąpieniem swem w sprawie używania w szkołach polskich Woj. Śląskiego hymnu narodowego „Roty“ Konopnickiej nie wykazał zrozumienia dla swej roli pacyfikatora stosunków śląskich, bo rozszerzając w sposób prowokacyjny uroszczenia Volksbundu ponad miarę zainteresowanych, pogłębił niepokoje między obu narodowościami, oraz zważywszy, że wystąpieniem tem wywołał niepotrzebnie wzburzenie całego narodu polskiego, obrażając jego uczucia narodowe, zebrani po zaznajomieniu się z całokształtem wytworzonej przez p. Calondera na G. Śląsku sytuacji, domagają się od Rządu Polskiego, by niezwłocznie wejrzał w stosunki górnośląskie i poczynił kroki u Rady Ligi Narodów, celem usunięcia tej głównej obecnie przeszkody w pacyfikacji Śląska.

„Zebrani przesyłają ludności polskiej na Śląsku Opolskim słowa gorącego uznania i wdzięczności za wierne trwanie przy mowie i obyczaju ojców mimo wrogiego ucisku i teroru.

„Wyrażają najgłębsze oburzenie z powodu bezwstydnego napadu umundurowanych zbirów niemieckich na bezbronną ludność polską, zebraną na wykładzie Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w Bytomiu oraz z powodu pobicia trzech oświatowców polskich i

protestują wreszcie jak najostrzej przeciwko dotychczasowemu stanowisku p. Calondera wobec praw i spraw Polaków na Śląsku Opolskim, gdyż obojętność prezesa Komisji Mieszanej zachęca tylko do dalszych wybryków i teroru wobec upośledzonej i bezbronnej mniejszości polskiej.

W pętach zbrodniczego hypnotyzera.

Córka fałszywie oskarża ojca o gwałt.

Niesamowity wypadek zdarzył się w Warszawie: Dziewczyna, zmuszona przez hipnotyzera rzuciła na ojca swego ohydne oskarżenie o dokonanie na niej gwałtu. Śledztwo ujawniło następujące szczegóły tajemniczej sprawy:

W Warszawie mieszka student Wiesław H., posiadający niezwykłą siłę magnetyczną. Tę właściwość, którą przyroda go obdarzyła, spożytkuje dla celów niemoralnych i wręcz zbrodniczych. Młodzieniec bowiem usidlał upatrzone kobiety dzięki tajemniczej sile wzroku i podporządkowywał je swojej zbrodniczej woli.

Ostatnio zmusił do uległości pewną panienkę z dobrego domu, a gdy zaszła obawa, że sprawa się wyda, zbrodniarz podsunął uśpionej w hipnozie dziewczynie, aby ojca swego pomówiła o gwałt. Panienka udała się z ohydnem tem oskarżeniem do policji i poważany powszechnie obywatel zaskoczony został śledztwem.

I sąd byłby go może skazał, mimo wypierania się czynu, za kazirodztwo, gdyby córka nie była cofnęła swego zeznania, twierdząc, iż zupełnie nie może zdać sobie sprawy z przyczyn, które pchnęły ją do rzucenia ohydnej potwarzy na ojca. Dziewczynę poddano badaniom psychjatrycznym, których wyniki trzymane są narazie w tajemnicy.

Przeciw studentowi Wiesławowi H. prokurator wytoczył proces.

Ruch pojazdów mechanicznych.

Ważne dla właścicieli samochodów autodorożek i szoferów

Weszło nowe obszerne rozporządzenie (Dz. U. nr 41) o „ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych“. Po określeniu, co się rozumie przez pojazd mechaniczny, podaje się „warunki techniczne pojazdów“, jak szerokość kół, przyrządy i urządzenia, w które ma być zaopatrzony pojazd. Do ruchu są dopuszczone pojazdy: zaopatrzone w dowód rejestracyjny i w znaki rejestr. lub zaopatrzone w specjalne pozwolenia, próbne znaki i t. d. Dział czwarty i piąty zawierają liczne przepisy o prowadzeniu pojazdów i pozwoleniach na prowadzenie. Dział 9-ty reguluje międzynarodowy ruch pojazdów, dział 10-ty mówi o opłatach.

Rozporządzenie wejdzie w życie 30. kwietnia.

Towarzystwo popierania Wyższej Szkoły Dziennikarskiej.

Świeżo założone „Towarzystwo Popierania Wyższej Szkoły Dziennikarskiej“ postanowiło w myśl statutu pomóc jedynej w tym rodzaju u nas uczelni do rozwijania działalności pedagogicznej bez trosk codziennych, tak mocno kładących się na poprzek najzdrowszym poczynaniom. Polska nie może pozostać w tyle za zachodem, gdzie szkoły dziennikarskie zdobyły prawo obywatelstwa, gdzie powstaje wzbogacona z dnia na dzień nowa wiedza o prasie, głoszona nawet z katedr uniwersyteckich. W poczuciu, że inteligentna i dobra prasa może oddać bezcenne usługi całej naszej zbiorowości i zostać jednym z potężnych jej wychowawców, „Towarzystwo Popierania Wyższej Szkoły Dziennikarskiej“ postanowiło zwrócić się do ogółu z prośbą o przyczynienie się do wytworzenia silnych podwalin pod byt instytucji. W tym celu powołano do życia sekcję finansową, której kierownictwa objął p. Tadeusz Gawlikowski. Przez wpisywanie się na listę członków Towarzystwa można przyspieszyć osiągnięcie celu, bliskiego niewątpliwie wszystkim, zapatrzonym w dalekie kręgi życia polskiego. Objaśnień udziela i zgłoszenia na członków przyjmuje biuro „Informacji Prasowej Polskiej“ — Warszawa, ul. Bracka 5, tel. 241-53 (w lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich).

Krzywoszewski Stefan, nacz. red. „Świata“; **Kulczycki Ludwik,** prof. szkoły nauk politycznych; **Luniński Ernest,** dyr. Wyższej Szkoły Dziennikarskiej; **Olchowicz Konrad,** nacz. red. „Kurjera Warszawskiego“; **Tchorzewski Tadeusz,** prezes zarządu tow. akc. księgarni kolej. „Ruch“; **Wolff Gustaw,** prezes towarzystwa księgarzy polskich i wydawca.

Wszystkie kobiety w Nowym Jorku są młode.

Jedyną rzeczą, co do której mieszkanka Nowego Jorku nigdy nie zdradzi tajemnicy jest to, że co parę lat przechodzi ona operację „podniesienia“ twarzy. Nawet mąż niewie o niczem, udaje się ona bowiem do szpitala pod pozorem operacji nosa czy gardła, a wychodzi stamtąd odmłodzona. Operacja „podniesienia“ twarzy kosztuje od 500 do 1500 dolarów, ale bogata kobieta nowojorska wcale nie myśli o kosztowności operacji, jeśli tylko uda się dzięki niej dźwignąć zanikające mięśnie, lub wygładzić rysy twarzy. Gdy zaś stan majątkowy nie pozwala na tak kosztowne operacje, stosuje się wtedy kurację elektryczną na sposób wiedeński.

Wówczas specjalista od piękności operuje siedzącą na wygodnym fotelu damę przy pomocy masek gipsowej i jedwabnej, oraz prądu elektrycznego, aż osiągnie zamierzony przez niego, a upragniony przez klijentkę skutek, czyli odmłodzenie twarzy. Często stosowane takie zabiegi, trwające określony czas, odświeżają skórę i przywracają mięśniom twarzy utraconą siłę. Serja trzydziestu takich zabiegów kosztuje 400 dolarów.

Tysiące kobiet poddaje się tym operacjom. Wprawdzie wiele jest kobiet w Nowym Jorku, które nie mogą sobie pozwolić ani na „podniesienie“ twarzy, ani operację elektryczną, lecz mimo to mało się tam spotyka kobiet, któreby nie stosowały innych jakichś zabiegów upiększających. Owszem, wszystkie chodzą regularnie do specjalisty od upiększania tak jak u nas chodzi się do fryzjera.

Trzeba wiele czasu i cierpliwości, by wyglądać tak, jak mieszkanki Nowego Jorku. A przecież większość ich to matki dorosłych córek; wyglądają one raczej jak ich siostry, zawdzięczając młody swój wygląd nie szmince, lecz nieustannemu pielęgnowaniu twarzy.

Z Rosji Sowieckiej.

Skazanie na śmierć za rzekome uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski.

Okręgowy sąd humański po kilkudniowych rozprawach skazał na karę śmierci b. oficera armji carskiej Kozłowa, adwokata Zankowa i niejakiego Alimowa. Byli oni oskarżeni o rzekome uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski. Na podstawie amnestji wszystkim 3 oskarżonym karę śmierci zamieniono na 10 lat więzienia.

Władze sowieckie skłaniają się do zaniechania antyreligijnej propagandy.

W kierownictwie partyjnym rozważana jest obecnie sprawa ponownego podjęcia kampanji antyreligijnej w związku ze zbliżającemi się świętami Wielkanocnemi. Dotychczasowe najzupełniej ujemne wyniki podobnych akcji skłaniają władze partyjne do zmiany metod względnie nawet do zaniechania prowadzonej dotychczas antyreligijnej propagandy. Dzienniki sowieckie stwierdzają, iż ruch religijny w ciągu lat ostatnich uległ w Sowietach nawet pewnemu wzmocnieniu mimo bezwzględności w metodach walki stosowanych wobec kościołów katolickiego i prawosławnego.

Długi sowietów wynoszą przeszło miljard rubli złotych.

Komisarz ludowy finansów Briuchanow w przemówieniu poświęconym sytuacji finansowej Związku Sowieckiego stwierdził, iż długi państwowe w okresie obecnym przewyższają sumę 1 miljarda rubli złotych.

Bojkot przez włościan pożyczki wewnętrznej.

Komisarz ludowy finansów Briuchanow w związku z akcją wewnętrznej pożyczki włościańskiej oświadczył, iż włościaństwo w swojej masie bojkotowało pożyczkę nie rozumiejąc dostatecznie jej celów. Doświadczenie wskazuje, iż poważna część ludności niema zaufania do państwowej lokaty pieniędzy. Pożyczki wewnętrzne Sowietów pokrywane były dotąd normalnie przy pomocy automatycznych potrąceń pensyj urzędniczych.

Wykorzystanie propagandowe wystawy prasowej w Kolonji.

Władze sowieckie uchwaliły jaknajintensywniejsze wykorzystanie propagandowe organizowanej międzynarodowej wystawy prasowej w Kolonji.

Listy z Anglji.

Londyn, w kwietniu.

Powodzenie Stanisława Niedzielskiego w Anglji. Stawiają go na równi z Paderewskim. — Dar Papieża dla bieguna. — Wykłady o malarji. — Zabiegi o tytuł lordowski. — Nafciarz, który zostawił 300 miljonów dolarów majątku.

P. Stanisław Niedzielski zdobywa sobie coraz większe uznanie i sławę w społeczeństwie angielskiem. Dawał teraz kilka koncertów w Bornemouth. Jestto miejscowość nadmorska, kąpielowa, odgrywa dla Anglji tę rolę co Ostende dla stałego lądu, z tą różnicą, że wystawiona na słońce, a zakryta wzgórzami od północy i wschodu, ma klimat bardzo łagodny. Mnóstwo bogatych Anglików z Londynu ma w Bornemouth swoje wille i ogrody, zamiast je mieć na przedmieściu Londynu, a co sobotę, na tak zwany „week-end“ (koniec tygodnia) wyjeżdża do Bornemouth i tam spędza sobotę i niedzielę. Z tego powodu życie towarzyskie w Bornemouth jest bardzo rozwinięte, bodaj że bardziej niż w Londynie, bo tam w ciągu tygodnia wszyscy Anglicy są bardzo zajęci, a tu w sobotę i niedzielę wszyscy są wolni i chcą się bawić.

Owóż istnieje w Bornemouth Towarzystwo Muzyczne bardzo w Anglji poważane i ono zaprasza wirtuozów na koncerta. P. Niedzielski jest starym faworytem tego Towarzystwa. W każdym jego koncercie musi brać udział. Zdarza się często że gra po dwa razy dziennie, na popołudniowym i na wieczorowym koncercie. Tak było i teraz, a wskutek tego w ciągu tygodnia grał kilka razy i zawsze z ogromnem powodzeniem. Bardzo poważny miesięcznik „The Monthly Musical Record“ pisząc o tych jego koncertach, zachwyca się jego interpretacją Chopina, powiada wyraźnie, że lepiej nie mógłby zagrać Paderewski (The playing of Chopin could hardly have been bettered by Paderewski himself). Więc nasz kochany Bydgoszczanin wchodzi już na tę platformę, na której stał największy pianista świata.

Angielscy członkowie wyprawy do bieguna północnego byli temi dniami u Ojca Świętego na audjencji. Papież przyjął ich bardzo uprzejmie, udzielił im błogosławieństwa i dał duży krzyż dębowy z poleceniem, aby zatknęli go na biegunie północnym.

Od maja począwszy odbywać się będą w Londynie, Paryżu, Rzymie i Hamburgu specjalne kursa malarjologji dla tych lekarzy, którzy zechcą zająć się specjalnie leczeniem malarji i wszystkich chorób, zwłaszcza wątrobianych, które z malarji pochodzą. Koszta tych wykładów opłaca Liga Narodów, a dla lekarzy będą one zupełnie bezpłatne. Ponieważ u nas są całe okolice malaryczne, dobrze byłoby, żeby nasi lekarze w jak największej liczbie skorzystali z tych wykładów. Będą one w czterech językach: w angielskim, francuskim, włoskim i niemieckim. A skoro tylko dojdziemy do posiadania malarjologów, podobne kursa odbywać się będą po polsku w Warszawie kosztem Ligi Narodów.

Niby to demokratyzujemy się, a jednak przyrodzona chętka wynoszenia się nad innych robi swoje. Do parlamentu wniósł teraz petycję pewien tutejszy obywatel, domagający się, aby mu przyznany został tytuł margrabiego Montagute i barona Montermeer, gdyż jest w prostej linji potomkiem tych dwóch rodów. Do podania dołączył wszystkie dokumenta jak metryki chrztu, testamenty etc. od r. 1539. Kosztowało go to masę pieniędzy, ale zebrał wszystko dokładnie i parlament będzie musiał przyznać mu te tytuły i wyznaczyć miejsce w Izbie lordów.

Umarł teraz w 90 roku życia niejaki Józef Seep, który był przy narodzinach kopalń naftowych w Pensylwanji, odrazu ocenił ogromną przyszłość nafty, zakupił tam tereny roponośne, żył przez 60 lat jak żebrak a wszystko pakował w naftę, umierając zaś zostawił spadkobiercom 300 miljonów dolarów. Urodził się w Hamburgu. Rodzice jego prości robotnicy wyemigrowali do Ameryki w 1840 r. i zabrali go ze sobą jako paroletniego chłopca. W Nowym Yorku oddali go do fabryki cygar i w kilka lat on tak zgrabnie robił cygara, że został czeladnikiem. Ale wtedy pokazała się nafta. On rzucił cygara i wziął się do nafty, pracował ciężko, sam wiercił szyby, nabywał tereny, spekulował na nich i z wytrwałością niesłychaną gromadził tereny roponośne. Nakoniec zwrócił na niego uwagę John Rockefeller, który wtedy także nabierał wiary w przyszłość nafty. Zaprosił go do siebie na śniadanie i potem miał z nim konferencję parogodzinną. Po tej konferencji Seep został głównym kierownikiem naftowych interesów Rockefellera, na których pryncypał zarobił miljardy, a on miljony.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Przed odjazdem.

Długo patrzyłem dzisiaj w złote gwiazdy,
Pełen tajemnych dociekań i pytań,
Bo wiem, jak smutne są wszelkie odjazdy,
Bo wiem, jak piękną jest słodycz powitań.

Jadę, powrócę — wierzę, że tak będzie,
A jednak smętku przeżywam katusze,
Bo pójdzie ze mną to uczucie wszędzie,
Żem niezupełny, żem zostawił duszę.

I będę marzył za podróży końcem,
I będę słał wam wieść z serca i z dali,
I jak słonecznik za ginącem słońcem
Będę spoziérał ku tym, co zostali.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Nakładem „Księgarni Kroniki Rodzinnej“ w Warszawie ukazała się wielce aktualna książka Andrzeja Bora p. t. **„Prześladowanie Kościoła Katolickiego w Meksyku“.** Autor zebrał starannie wszystkie wiadomości, jakie pomimo ostrej cenzury władz meksykańskich przedostały się na świat o krwawych prześladowaniach ludności i duchowieństwa katolickiego, których od lat 2-ch kraj ten jest widownią. Materjał cały został rozgrupowany w szereg następujących rozdziałów: I. Przez mękę ku zwycięstwu. II. Męczeństwo Meksyku. III. W obronie Kościoła w Meksyku. IV. Kilka słów o przeszłości w Meksyku. V. Konstytucja meksykańska. 1917 r. VI. Prezydent Calles i powstanie 1927 r. VII. Czerezwyczajka Meksyku i jej szef. VIII. „Sprzysiężenie milczenia“ i prasa radykalna w Polsce. IX. Akcja katolicka w Meksyku. X. Bohaterstwo katolików Meksyku. XI. Obojętność państw. Protesty świata katolickiego. XII. Polska a Meksyk.

M. ŁEMPICKI.

Zalety i wady polskiej reformy rolnej.

II.

(Ustawa rolna z r. 1925 opiera się na zasadzie wywłaszczenia za wynagrodzeniem; jest ono niższe od rzeczywistej wartości. Obok rządowej, dopuszczona jest parcelacja prywatna na zasadzie dobrowolnych umów. — Maximum niewywłaszczalnej własności prywatnej. — Kontengenty i plany parcelacyjne. Kiedy prywatny majątek ulega przymusowemu wykupowi na parcelację?)

Ustawa rolna z dn. 15 lipca 1920 r., o ile dotyczyła wywłaszczenia prywatnych majątków ziemskich, nie mogła wejść w życie, jako **niezgodna z Konstytucją,** uchwaloną wkrótce potem (d. 17 marca 1921 r.). Ustawa wyznaczała odszkodowanie za wywłaszczoną ziemię w połowie jej wartości targowej (art. 13), gdy tymczasem Konstytucja (art. 99) uznaje wszelką własność „za jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego", a więc dopuszcza wywłaszczenie tylko za pełnem odszkodowaniem. Z tych powodów, a także i niektórych innych, ustawa musiała ulec pewnym zmianom; rząd przedstawił nowy projekt, Sejm go przedyskutował i w **d. 28 grudnia 1925 r.** została uchwalona, obowiązująca dziś **„Ustawa o Reformie Rolnej".** Tekst ustawy jest szczegółowy i rozwlekły, składa się z 80 artykułów, z których wiele jest jeszcze podzielonych na części; sama redakcja nie wszędzie jest jasną i wskutek swej zawiłości — nie wszędzie łatwo zrozumiałą; pod względem swej treści, ustawa zbliżona jest do rumuńskiej. Przyjrzyjmy się teraz, **na jakich zasadach** opiera się polska ustawa agrarna i **jakie braki** uwidoczniły się już przy jej w praktyce stosowaniu.

* * *

Według obowiązującej ustawy, **na cele reformy rolnej,** t. j. na powiększenie istniejących już karłowatych, oraz utworzenie nowych samodzielnych gospodarstw i kolonij, rozmaitych typów, wielkości i przeznaczenia, będą użyte, czyli poddane **obowiązkowej parcelacji:** majątki państwowe, kościelne (t. zw. „martwej ręki"), majątki należące do instytucyj publicznych, za wyjątkiem samorządów, a także **„wszystkie inne nieruchomości ziemskie",** to znaczy, wszystkie majątki (użytki rolne), stanowiące własność prywatną; ulegają one **przymusowemu wykupowi** na rzecz Skarbu Państwa (wywłaszczeniu). Jako **maksimum dopuszczalnej prywatnej własności ziemskiej,** wolnej od wywłaszczenia, ustawa przyjmuje obszar 180 ha, przyczem norma ta, w okręgach przemysłowych, redukuje się do 60 ha, a na Kresach Wschodnich, może być podniesiona do 300 ha; następnie w majątkach uprzemysłowionych (cukrownie, gorzelnie, krochmalnie itp.) obszar, wykluczony z pod obowiązku parcelacyjnego, może dochodzić do 350 i nawet 700 ha, z tem jednak, że ogólny obszar takich wykluczeń w całem państwie nie przekroczy 500 tysięcy ha. Wywłaszczeniu nie podlegają **obszary leśne,** państwowe i prywatne (ponad 30 ha i 50 ha — na Kresach Wschodnich), stanowiące przedmiot racjonalnej gospodarki, oraz **obszary wód,** użytkowane dla rybołówstwa i przemysłu.

Dodatnią stroną ustawy jest dopuszczenie, obok parcelacji rządowej, dokonywanej przez Urzędy Ziemskie na zasadzie przymusowego wykupu, także **parcelacji prywatnej,** przeprowadzanej pod kontrolą rządową, na zasadzie dobrowolnych umów, przez samych właścicieli i instytucje do tego upoważnione.

Za ziemię, wywłaszczoną dla rządowej parcelacji, **właściciele otrzymują wynagrodzenie,** według oceny komisji klasyfikacyjno-szacunkowej; charakterystycznem jest, że Ustawa Rolna wprowadza teraz termin: **„wynagrodzenie",** zamiast wyrazu „odszkodowanie", używanego w tekście Konstytucji. Wynagrodzenie wypłaca się, zależnie od wielkości wywłaszczonego obszaru, częściowo w gotówce, częściowo w Listach 5% Państwowej Renty Ziemskiej; część ich przyjmuje się do obrachunku, według nominalnej wartości, część — według kursu, nie niżej jednak 70% nominalnej wartości; im większy jest wywłaszczony obszar, tem stosunkowo mniejsze jest odszkodowanie; ogólna emisja Renty Ziemskiej nie powinna przekroczyć 300 milj. zł. W każdym razie, **otrzymywane wynagrodzenie jest niższe od rzeczywistej wartości wywłaszczanego majątku.**

Parcelanci otrzymują swe działki **na własność,** przyczem (parcelacja rządowa) spłacają narazie tylko 5 do 25% całej wartości parceli, a reszta należności zostaje im zakredytowana, do zamortyzowania, w ciągu 5 do 41 lat, przy oprocentowaniu nie wyższem nad 6% rocznie. Z ulg kredytowych oraz z kredytów gotówkowych, udzielanych przez **Państwowy Bank Rolny,** korzystają przedewszystkiem: właściciele karłowatych gospodarstw, pracownicy folwarczni, inwalidzi i żołnierze. Przy tworzeniu nowych gospodarstw, jak i przy uzupełnieniu istniejących już karłowatych, **obszar parceli rolnej nie może przekraczać 20 ha;** tylko na Kresach Wschodnich, na Pomorzu i w powiatach górskich może dochodzić do 35 ha. Ze względu na ogólny stan Skarbu Państwa, nie posiadającego należytych środków na wszystkie potrzeby reformy rolnej, pomoc kredytowa i gotówkowa dla osadników nie zawsze jest wystarczająca i sytuacja ich nie wszędzie jest pomyślna. Zachodzą przytem niekorzystne dla nich nieporozumienia. Tak np. osadnikom w b. zaborze pruskim, którzy nabyli osady „rentowe" od niemieckich kolonistów, renta przedwojenna została przerachowaną niezwykle wysoko (43% zwaloryzowanej wartości przedwojennej); w dodatku Urzędy Ziemskie ściągają od nich rentę za ubiegłe lata, kiedy jeszcze nie byli w posiadaniu osad, a którą-to rentę należało w swoim czasie ściągnąć z niemieckich kolonistów przy wydawaniu im paszportów na wyjazd z Polski.

Ustawa określa szczegółowo sposoby przeznaczania gruntów na cele reformy rolnej i sposoby ich parcelowania. W ciągu najbliższych 10-u lat przeznacza się rocznie na parcelację **kontyngent roczny 200.000 ha;** część nierozparcelowana w danym roku, winna być rozparcelowana w następnym, poza zwykłym kontyngentem. Na początku każdego roku, nie później, jak 10 stycznia, Rada Ministrów ogłasza **plan parcelacyjny** na następny rok kalendarzowy, z podziałem na okręgi i z podaniem obszaru gruntów prywatnych, wyznaczonych dla parcelacji. O ile do 1 listopada nie będzie rozparcelowana, ewentualnie zgłoszona do parcelacji, ilość gruntów prywatnych, niezbędna dla pokrycia planu parcelacyjnego, Rada Ministrów, na wniosek Ministra Reform Rolnych, w styczniu właściwego roku, ogłasza **wykaz imienny majątków albo ich części, podlegających przymusowemu wykupowi;** samo zaś wykonanie wykupu odkłada się do 1 grudnia. Praktyka dotychczasowa pod tym względem jest następująca: Po uchwaleniu ustawy w grudniu 1925 r. został ogłoszony w styczniu 1926 r. **nadzwyczajny wykaz** imienny na 50.000 ha prywatnej własności, podlegającej wywłaszczeniu; ogłoszenie to miało na celu dać dowód, że **reforma istotnie weszła w życie.** Oprócz 50.000 należało jeszcze w r. 1926, według zwyczajnego planu parcelacyjnego, rozparcelować, poza gruntami państwowymi, 130.000 ha prywatnej własności, razem 180.000 ha. Ilość ta nie została jednak rozparcelowana, jak tego dowodzi imienny wykaz, ogłoszony w styczniu 1927 r. i obejmujący 49.661 ha prywatnej własności, których parcelacja zalegała i które podlegały przymusowemu wykupowi.

Obecnie został ogłoszony d. 13 lutego **(ustawowo powinno to było nastąpić przed 10 stycznia)** imienny wykaz na r. 1928, obejmujący 7.918 ha użytków rolnych, które ulegają teraz wywłaszczeniu; z tej liczby przypada na b. zabór pruski — 7.426 ha (3.141 ha — własności polskiej i 4.285 ha — własności niemieckiej). Jednocześnie jest ogłoszony plan parcelacyjny na r. 1929, według którego ma być w tym roku rozparcelowanych: 40.000 ha gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego i 160 tysięcy ha gruntów prywatnych.

Ustawa nadała Ministrowi Reform Rolnych prawo wyznaczania majątków prywatnych, mających ulec przymusowemu wykupowi i jak się wyrażono w Sejmie, stworzyła pewnego rodzaju **dyktaturę,** która w praktyce może stać się **samowolą.** Wogóle jest rzeczą zrozumiałą, że reforma rolna, oparta na wywłaszczeniu (przymusowa parcelacja), wytwarza teren, podatny dla rozmaitego rodzaju **nadużyć;** dzieje się tak we wszystkich krajach i Polska nie stanowi wyjątku. Liczne wypadki, popełnianych przy parcelacji niesprawiedliwości i nadużyć, były przytaczane w Sejmie, — i jak twierdził jeden z posłów, „z pośród urzędników ziemskich, co siódmy był pod śledztwem dyscyplinarnem". Wybór majątków na parcelację nie zawsze jest trafny; p. Studnicki zaznacza w swej książce, że „Urzędy Ziemskie tendencyjnie oszczędzały majątki rosyjskie na Kresach Wschodnich". Ogólny obszar tych majątków, nabytych z krzywdą polską, podczas panowania rosyjskiego, wynosi około 800.000 ha; tylko teraz, ze względów politycznych, ich właściciele — Rosjanie — nazwali się Białorusinami, albo Ukraińcami. Zdawałoby się, że właśnie takie majątki winny przedewszystkiem iść na czele reformy agrarnej; to samo możnaby powiedzieć o majątkach niemieckich na Pomorzu.

Dozór nad artykułami żywnościowemi.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, uchwalone na posiedzeniu Rady Ministrów, ma na celu ochronę ludności pod względem zdrowotnym i ekonomicznym przez wykluczenie z handlu i obiegu tych wszystkich produktów, które przez swój skład, zepsucie, sfałszowanie, lub fałszywe oznaczenie mogą oddziaływać szkodliwie na zdrowie ludzkie, względnie narazić obywateli na stratę materjalną. Z tego względu przepisom rozporządzenia podlegają wszystkie artykuły żywności, ich surowce, zarówno jak ich wyrób i obieg, oraz te przedmioty użytku, których użycie może szkodliwie oddziałać na zdrowie ludzkie.

W jakich wypadkach nie obowiązuje ochrona lokatorów?

W sprawach mieszkaniowych Sąd Najwyższy wydał szereg orzeczeń, ważnych zarówno dla właścicieli domów, jak i lokatorów (gdyż podają powody, dla których można wypowiedzieć mieszkanie lub narazić się na utratę dachu nad głową. Orzeczenia te opiewają:

Potrzeba mieszkania dla właścicieli stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia. (Orz. z 28. IX. 1927. III. Rw. 1696/27).

Nieuiszczenie w terminie, pomimo upomnienia dodatkowych opłat za świadczenia, pociąga za sobą skutki na równi z zaleganiem komornego. (Orz. z 21. IX. 1926 I. C. 11447/26).

Nie może usprawiedliwiać zaległości czynszowych brakiem pracy lub nędzą wyjątkową ten, kto zajmuje mieszkanie większe, niż jego stan majątkowy pozwala. (Orz. z 6. IX. 1927 III. Rw. 1218 27).

Przez nędzę wyjątkową należy rozumieć nędzę wielką, niezwykłą, a nie nędzę chwilową. (Orz. z 31. V. 1927 Rw. 955/27).

Zaległość 2 rat czynszowych jest nietylko wtedy ważną przyczyną wypowiedzenia, gdy zaległość obejmuje pełne raty czynszowe. Wystarczy, gdy w czasie płatności następnej raty poprzednia nie jest jeszcze w całości zapłacona, gdy więc zaległość wynosi tylko więcej, aniżeli jedną ratę. (Orz. z 18 I. 1927. Rw. 1772/26).

Jeśli lokator popadłszy w zaległość z dwoma ratami czynszowemi, chce je uiścić wskutek upomnienia właściciela przed nadejściem terminu płatności trzeciej raty, to zwłoka ta nie daje podstawy do wypowiedzenia. (Orz. S. N. z 5. VII. 1926 r. III. Rw. 1122/27).

Zasądzenie lokatora na dłuższą karę więzienia za kradzież jest ważną przyczyną wypowiedzenia (Orz. 29. III. 1927 III. Rw. 290/27).

Jeśli kupiec dobrowolnie opuszcza lokal wzięty w najem, to jego wspólnik nie może korzystać z ochrony lokatorów. (Orz. 27. IX. 1927. III. Rw. 1677/27).

Budynki częściowo lub prowizorycznie odbudowane lub gruntownie przebudowane, są tylko o tyle wyjęte z pod ustawy o ochronie lokatorów, o ile części odbudowane zawierają nietylko pomieszczenia przemysłowe, ale także i lokale mieszkalne. (Orz. z 9. VIII. 1927. Rw. III. 937/27).

Orzeczenie władzy administracyjnej którem budynek, znajdujący się w złym stanie uznano za pustkę, i zlecono właścicielowi opróżnienie i zburzenie go, nie stanowi jeszcze podstawy dla ważnej przyczyny wypowiedzenia, o ile w orzeczeniu nie stwierdzono, że budynek grozi zawaleniem. (Orz. z 8. II. 1927. Rw. 96/27).

Złamanie przez lokatora umownego zakazu podnajmu, może być ważną przyczyną wypowiedzenia tylko wtedy, jeżeli pociągnęło to za sobą dla właściciela domu szkodę (Orz. kompletu Izby z 30. X. 1926. Rw. 563/26).

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Gniezno.

Młynarzowi Hermanowi Dehlisowi z Komorowa pow. gniezn., skradziono z wiatraku 500 kg przemiału, wartości 230 zł. Sprawców kradzieży wykryto i odebrano im resztę sumy, otrzymanej za przemiał. Skradziono na szkodę osadnika Teodora Schindlera z Łubowa, pow. Gniezno 25 kg pierza dartego, wartości 500 zł. Gosp. Michałowi Słomianowi z Gębarzewa, p. Gniezno, skradziono rower męski. Kradzieży dopuścił się służący poszkodowanego, który następnego dnia został ujęty w Poznaniu. W ub. tygodniu zgłoszono na posterunku P. P. w Czerniejewie pow. Gniezno, trzy wypadki kradzieży leśnych na szkodę lasów państwowych; we wszystkich wypadkach sprawców wykryto. Dnia 23 ub. m. stłuczono na linji kolejowej Gniezno - Kłecko 11 izolatorów od przewodów telegraficznych, na szkodę kolei państwowej. Sprawcami okazali się Stefan i Józef Matyszkowie oraz Bolesław i Stanisław Mikołajczakowie, wszyscy z Brzozogaju pow. Gniezno.

Chłopcy-złodzieje. Dwaj chłopcy, Jan Szymkowiak i Seweryn Szudobaj, zamieszkali w Gnieźnie, skradli w ub. poniedziałek w drogerji p. Mikołajczaka przy ul. Warszawskiej 20 zł. a w składzie p. Kubalskiego przy Rynku 500 gr. sztucznego tłuszczu. Młodocianych złodziei przytrzymano już następnego dnia.

Poznań.

Bem na czele konduktu pogrzebowego. W wielki czwartek odbył się w Poznaniu pogrzeb członka komunizującej PPS-lewicy, niejakiego Kaczmarka. Przed gmach szpitala przybył, w związku z pogrzebem, ksiądz katolicki, ubrany w szaty liturgiczne. Na krótko przed wyruszeniem konduktu przybył znany przywódca PPS-lewicy Bem z towarzyszami, niosącymi olbrzymi wieniec z czerwonemi wstęgami i napisem: „Drogiemu towarzyszowi P. P. S.-lewica". Ksiądz, widząc, że zanosi się na demonstrację komunistyczną, wycofał się i kondukt pogrzebowy poprowadził Bem z komunistami. Nad grobem wygłosił Bem dłuższe przemówienie, w którem twierdził, że Kaczmarek jest ofiarą burżuazji.

Tajemniczy szkielet. Robotnicy zatrudnieni przy robotach ziemnych na terenie Powszechnej Wystawy Krajowej, natrafili na głębokości 1 metra pod ziemią na szkielet mężczyzny. Stwierdzono, że trup leży w tem miejscu już od lat około 50-ciu. Przypuszczają, że nieznany nieboszczyk został w tajemniczy sposób zamordowany, a następnie zakopany. Przypuszczenie, co do mordu, jest o tyle uzasadnione, iż na miejscu tem przed laty znajdował się park przeznaczony dla zabaw i rozrywek, gdzie często dochodziło do krwawych bójek.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

ŚRODA, 11 KWIETNIA

Poznań (344.8). Godz. 13.00—14.15: Koncert południowy, 14.15: Komunikaty PAT. 17,30—18,15: Audycja dla dzieci. 18,15—18.45: Odczyt „Problemy kultury muzycznej" z ilustracją muzyczną — wizytator Borucki. 18.45—19.00: Nadprogram. 19.00—19,15: „Silva rerum". 19,15—19,35: 55-ta lekcja jęz. franc. 19,35—20.00: Odczyt „Amerykanizacja prasy polskiej i jej skutki" — red. Jarochowski. 20.00—20.20: Komunikaty gospod. 20,30—22,00: Koncert firmy „Philips". 22.00—22.20: Sygnał czasu. Nadprogram. 22,20—22,40: Komunikaty: gospod., meteorolog. i PAT. 22,40—23.30: Lekcja tańców p. Z. Starskiego. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111). Godz. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-met. i nadprogram. 15.00—15.20: Komunikaty: met., gosp., samorząd. oraz nadprogram. 15.30—16.00: Odczyt „Polska i Moskwa w rozwoju dziejowym" — prof. H. Mościcki. 16.00—16.25: Odczyt „O t. zw. przeciążeniu szkolnem ze stanowiska hygjeny pracy umysłowej" — dr. St. Kopczyński. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty. 17,20—17.45: Odczyt Ministerstwa Kolei. 17.45—18,15: Program dla dzieci (transm. z Krakowa). 18,15—18.55: Koncert ork. P. R. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy. 19.15—19.35: Rozmaitości. 19,35—20.00: Odczyt „Z biegiem Prutu i Czeremoszu" — p. St. Lenartowicz. 20.00—20.25: Przerwa ewtl. odczyt. 20.30: Koncert ork. dętej. 22.00—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotn.-met. 22.05—22.20: Komunikaty PAT. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

Z Rady Szkolnej Okręgowej Pomorskiej.

W Toruniu odbyło się trzecie posiedzenie Rady Szkolnej Okręgowej Pomorskiej w obecności Wojewody Pomorskiego pod przewodnictwem Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

Zagajając posiedzenie, powitał Kurator nowych członków R. S. O. P. w liczbie 7-u, których delegował do R. S. O. P. Sejmik Wojewódzki. W dalszym ciągu swego wstępnego przemówienia zaznajomił zebranych z najważniejszemi zmianami, które zaszły od ostatniego posiedzenia R. S. O. P. (lipiec 1927) tak w ustawodawstwie szkolnem, jak również w administracji szkolnej oraz w szkolnictwie okręgu szkolnego pomorskiego.

Ze spraw natury ustawowej i ogólno-administracyjnej omówił Kurator szerzej nast.: rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19. I. 28 r. o organizacji i zakresie działalności władz administracji ogólnej; projekt ustawy o ustroju szkolnym; zniesienie wydziału szkół zawodowych w naszem Kuratorjum i przekazanie zarządu tych szkół Kuratorjum Poznańskiemu.

Następnie mówca przedstawił najważniejsze zarządzenia Kuratorjum wydane w ostatnim czasie w odniesieniu do szkół wszystkich stopni oraz zamierzenia na czas najbliższy.

Po przemówieniu Kuratora wygłosił naczelnik Wydziału I. ks. Strogulski, referat na temat „O połączeniu szkół powszechnych". Referat ten, oparty na materjale statystycznym, ilustrującym stan szkolnictwa powszechnego na Pomorzu w porównaniu z jego stanem na terenie całej Rzeczypospolitej, wykazał konieczność komasacji szkół powszechnych niżej zorganizowanych i tworzenia szkół wyżej zorganizowanych, aby w ten sposób zapewnić najszerszym warstwom naszego społeczeństwa jaknajlepsze wykształcenie.

Rada Szkolna Okręgowa w osobnej uchwale wyraziła swą solidarność z poczynaniami Kuratorjum, zmierzającemi do podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół i prosiła o kontynuowanie tych wysiłków.

Pozatem R. S. O. P. powzięła kilka uchwał dotyczących szkolnictwa zawodowego, w których wypowiedziała się za ponownem przekazaniem tutejszemu Kuratorjum administracji szkół zawodowych, wyraziła życzenie, aby władze szkolne specjalną opieką otaczały najpoważniejszą szkołę zawodową na Pomorzu, Szkołę Budowy Maszyn w Grudziądzu, aby władze szkolne popierały rozwój szkół handlowych na Pomorzu i aby Kuratorjum wyjednało większe kredyty na konferencje metodyczne nauczycieli szkół zawodowych i na biljoteki tych szkół.

Obrady R. S. O. P. trwały od godziny 10 do 16 w obecności 16 członków R. S. O. P.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 11 bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z Teatru Pomorskiego. Dzisiaj, we wtorek wieczorem **„Sprawa Kajzera"**, arcywesoła farsa. Ceny miejsc zniżone od 20 gr. do 2,40 zł.

Jutro, w środę, wieczorem operetka w 3-ch aktach Kesslera p. t. „Tancerka w masce", przyjmowana entuzjastycznie przez wielbicieli lekkiej muzyki, ze wspaniałą rewją w akcie II, olśniewająca nadzwyczajnym przepychem wystawy, godnej sceny stołecznej.

W czwartek, dnia 12 bm. o godzienie 8-ej wiecz. premjera 3-aktowej komedji Caillavet'a i Plers'a p. t. „Osiełkowi w żłoby dano".

Inspektorat pracy w Toruniu 59 obwodu, przemianowany został w dniach ostatnich na obwód 58. Obejmuje on miasto Toruń i powiaty: toruński, brodnicki, wąbrzeski i działdowski.

Wystawa prac artysty malarza Stan. Błońskiego p. t. „Z biegiem Wisły" w Toruniu. Staraniem toruńskiego oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego, dnia 13, 14 i 15 kwietnia otwarta będzie w Toruniu wystawa szkiców i akwareli zabytków architektonicznych i miejscowości historycznych, położonych wzdłuż Wisły. Przeszło 200 prac stanowi cykl wystawowy. Są przedstawione zabytki z okolic Góry Baraniej, skąd wypływa królowa rzek naszych Wisła, z woj. krakowskiego, kieleckiego, lubelskiego, warszawskiego i pomorskiego aż do Tczewa włącznie. Dzięki uprzejmości p. dyr. J. Dutkowskiego, wystawa otwarta będzie w gmachu państwowego gimnazjum męskiego w Toruniu od godz. 10 do 18-ej.

Kradzieże zgłosili: Szczepański Paweł, zam. w Bielsku, ul. Zamkowa 9, zgłosił kradzież gotówki 80 zł. Kladzińska Marja, zam. przy ulicy Mostowej 8, zgłosiła kradzież torebki ręcznej z zawartością 15 zł.

Posiedzenie Rary okręgowej „Sokoła". Zarząd okręgu IV zwołuje posiedzenie Rady okręgowej na niedzielę dnia 22 bm. do Wąbrzeźna.

W myśl §§ 7 i 8 regulaminu okręgu, winni wziąć udział w posiedzeniu Rady okręgowej wszyscy członkowie zarządu okręgowego, wybrani na posiedzeniu Rady w Kowalewie, dnia 3 kwietnia 1927 r. Delegaci winni przed rozpoczęciem obrad przedstawić swe pełnomocnictwa, stwierdzone podpisem zarządu gniazda.

Zmiana siedziby sekretarjatu Dzielnicy Sekretarjat Dzielnicy pomorskiej przeniesiony został z Bydgoszczy do Grudziądza i mieści się w domu przy ulicy Trzeciego Maja 11, tel. 856.

Jeden z robotników poparzonych zmarł. Dnia 4 bm., zmarł w szpitalu „Djakonisek", jeden z robotników, Roch Gajda, zamieszkały przy ul. Wybickiego 50, który uległ w firmie „Born i Schütze" poparzeniu. Pogrzeb nieszczęśliwej ofiary odbył się dziś, w sobotę z lecznicy „Diakonisek".

Inspektorat koni. W dniach ostatnich utworzono w Toruniu rejonowy inspektorat koni, obejmujący m. Toruń i powiaty: toruński, brodnicki, wąbrzeski, lubawski, którego zadaniem będzie dokonywanie przeglądu koni i wozów, oraz klasyfikowanie koni do celów wojskowych. Pozatem inspektorat współpracować będzie z organizacjami społeczno-gospodarczemi, celem podniesienia stanu hodowli koni. Inspektorat mieści się w koszarach 8 pac. (Przedmieście Bydgoskie).

Ważne dla właścicieli samochodów. Pomorski urząd wojewódzki, dyrekcja robót publicznych, ponownie zwraca uwagę, że przy rejestracji samochodów winien właściciel b e z w a r u n k o w o przedłożyć deklarację celną, w której winno być podane pozwolenie na przywóz samochodu, udzielone przez polskie władze. O ile samochód przywiezie na pozwolenie wydane przez władze gdańskie, to taki samochód nie będzie rejestrowany. Dotyczy to także samochodów, które już były rejestrowane w Gdańsku i tam kursowały, bez względu na stan zużycia tych samochodów. Wolne od ograniczeń przywozowych są samochody ciężarowe i podwozia samochodów osobowych. Wobec czego samochody osobowe, których karoserja została dorobiona w kraju i do których sprowadzono do kraju tylko podwozia — będą rejestrowane. Okoliczność ta nie zwalnia jednak od przedłożenia deklaracji celnej, w której winno być należycie uwidocznione, że sprowadzono tylko podwozie saomchodu osobowego. W takich deklaracjach musi być adnotacja o władzach, udzielających pozwolenia na przywóz.

Kradzieże zgłosili: Grabowski Wład., zam. przy ul. Różanej 5, zgłosił kradzież papierośnicy, około 3 kg niklowych monet, 2 ubrań i aparatu fotograficznego oraz innych rzeczy wart. 1500 zł. Kasprowiczowa Albina, zam. przy ul. Grudziądzkiej 88, zgłosiła kradzież drobnych rzeczy domowych wart. 5.62 zł.

Badanie pojazdów mechanicznych. Komisja dla badań pojazdów mechanicznych w Toruniu będzie urzędowała jeszcze w dniach 16 i 17 bm.

Muzeum Miejskie (ratusz, II. p.) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11 do 13.

Bibljoteka Tow. Czyt. Lud. (ul. Wysoka 12, part. na lewo), otwarta codz. z wyj. niedziel i świąt od 11 do 13-tej i od 15,30 do 18,30. Filja na Jakóbskiem Przedm. (ul. Lubicka 44) tylko w niedziele od 14-tej do 15-tej, filja na Bydgoskiem w szkole powszechnej (Sienkiewicza 6-8) — we wtorki i piątki od 17-tej do 18-tej.

Bibljoteka Tow. Wiedzy Wojsk. (ul. Żeglarska, obok kasyna garnizonowego), otwarta codziennie z wyj. niedziel i świąt: wypożyczalnia od 15 do 20-tej i czytelnia czasopism od 15 do 21-ej.

Grudziądz.

Baczność, Powstańcy i Wojacy! Podajemy do wiadomości, że mies. zebranie członków odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 7,30 wiecz. w sali hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Zaś w niedzielę, dnia 15 bm. po poł. o 2-ej odbędzie się ostre strzelanie ćwiczebne na strzelnicy garnizonowej przy ul. Lipowej. Zarazem komunikuje się, że obowiązki prezesa towarzystwa pełni wiceprezes, p. Alfons Szumski, zamieszkujący przy ul. Herzfelda 4.

Koncert „Lutni". W ub. sobotę urządziło Tow. śpiewu „Lutnia", na którego czele stoi prees p. Czarnecki, koncert. Niestety społeczność grudziądzka nie okazała tego zrozumienia, na jakie sobie „Lutnia" w pełni zasłużyła. Chór „Lutni" wystąpił z nast. utworami: 1) Wstań pieśni — Rybicki, 2) Tu w moim kraju" — ks. Lewandowski, 3) Barkarola — Minchajmer, pod dyr. p. Szondtera. Śpiew solowy p. Ostaszewskiej-Kozłowskiej zelektryzował wszystkich. Wprost cudnie śpiewała nasza ulubienica Grudziądza. Akompanjował p. dr. Frendel. Solo przy fortepjanie odegrała z uczuciem p. Olga Klavonówna. W II. części popisał się kilka razy chór „Lutnia", odśpiewując z werwą i uczuciem kilka pieśni oraz I. serenadę. Pani Ostaszewska-Kozłowska odśpiewała z werwą „O lica wyśnione" i „Kołysankę" a zakończył chór „Lutnia" „Kosiarzem" i „Naszą Hanką". — Ubolewać należy, że publiczność nie poparła tych usiłowań zarządu „Lutni" a szkoda, bo była to świetnia impreza. „Lutnia" grudziądzka, która ma doskonałego dyrygenta w osobie p. Szrudtera, zasługuje w pełni na dalsze, większe poparcie. Zarządowi „Lutni" należy się uznanie i podzięka za tak piękny koncert. Cześć Pieśni Polskiej!

Chojnice.

Walne zgromadzenie członków Spółdzielni Banku Ludowego.

W czwartek, 28 ub. m., o godz. 6-tej popoł. odbyło się w salce hotelu Engla doroczne walne zgromadzenie członków Spółdzielni Banku Ludowego. Zebranie zagaił przewodniczący rady nadzorczej. Nastąpił wybór przewodniczącego zebrania. Jednogłośnie wybrano p. prof. Wagnera, który wybór przyjął, powołując na sekretarza p. Drehera.

Dalszy punkt był odczytanie protokułu z rewizji związkowej. Rewizja została dokonana 19 grudnia 1927 r. przez ks. prałata Bolta, rewizora związkowego, który stwierdził, że **Bank Ludowy bardzo się rozwinął.**

Obszerne sprawozdanie zarządu zdał p. **Nagórski**, dyrektor Banku Ludowego. Z sprawozdania tego dobitnie i jasno wynika, że Spółdzielnia kolosalnie się rozwija, a praca, przeprowadzona planowo przez organa banku, wydała po okresie różnych niepowodzeń wspaniałe rezultaty. Każda prawie pozycja bilansowa wykazuje w porównaniu z ub. rokiem poważny wzrost, w poszczególnych wypadkach cyfry się potroiły. Obrót ogólny w roku sprawozdawczym wzrósł o 100 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Wzrost poważny jest przy sumie bilansowej, która osiągnęła cyfrę 278.633,83 zł, czyli, że suma w porównaniu z rokiem ubiegłym się podwoiła. Bardzo poważnie wzrosła suma udziałów, która wkrótkim czasie osiągnęła sumę 20.577,45 zł. Za bardzo dodatni objaw należy uważać ogromny wzrost wkładów oszczędnościowych, który wynosi przeszło 200 proc. w porównaniu z rokiem ub. Taki dopływ kapitałów umożliwia rozszerzenie akcji kredytowej. Jak z bilansu wynika, kwota udzielonych kredytów była wcale poważna, bo wynosiła 209.823,46 zł w dniu 31. 12. 1927 r.

W dalszym punkcie uchwalono, że odtąd bank może zaciągnąć pożyczkę do wysokości 500 tys. zł, a najwyższy kredyt, który członek może osiągnąć, może wynosić najwyżej 20 tys. złotych.

Nastąpił wybór uzupełniający 3 członków rady nadzorczej. Wszyscy trzej członkowie ustępujący, mianowicie p. prof. Wagner, kupiec Smeja i mistrz piekarski Senftleben, zostali wybrani ponownie na dalsze 3 lata. Wniosków żadnych nie postawiono, wobec czego przewodniczący zebranie zamknął.

Bezpośrednio po walnem zebraniu odbyło się zebranie rady nadzorczej, gdzie nastąpił wybór prezesa, zastępcy prezesa, sekretarza i komisji rewizyjnej. Prezesem został p. prof. Wagner, wiceprezesem p. mec. Łangowski, sekretarzem kupiec p. Kiczka. Do komisji rewizyjnej wybrano p. prof. Wagnera, p. mec. Łangowskiego i ziemianina p. Bethkego.

Śledząc wszystkie poczynania i realny wynik pracy z ub. roku, stwierdzamy, że rozwój Spółdzielni jest niezaprzeczony. Widać, że celowa gospodarka utrwaliła w społeczeństwie przekonanie, iż Spółdzielnia jest majątkowo pewna i zdolna jest sprostać swym zadaniom.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 10 kwietnia 1928 r.

KALENDARZYK

Dziś: Ezechiela pr., Daniela, Apolonjusza.
Jutro: Leona Wielk. pap.
Wschód słońca: godz. 5,16.
Zachód słońca: godz. 18,48.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od wtorku 10 bm. do poniedziałku 16 bm. dyżurują:

1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski;
2) Apteka pod Złotym Orłem, St. Rynek.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór Telefon 1739.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2-giej. Obecnie w Muzeum **wystawa zbiorowa akwarel Anny Römerowej z Inflant.**

W Związku strzeleckim we Lwowie wybuchła jakaś borba. Kilku członków zarzuciło przewodniczącemu Związku Schmalowi nieetyczne postępki i odmawiało wogóle prawa mianowania się strzelcem. W związku z tem przedsięwzięto przesianie panów strzelców przez gęste sito, naturalnie partyjne. Ale jak tu zbadać prawomyślność członków i rację ich przynależenia do partji?

Aż jeden z prowodyrów, kamieniarz Kornel Żelaszkiewicz (niechże jego nazwisko nie zaprószy pył zapomnienia!, wynalazł kamień probierczy, stwierdzający bezapelacyjnie, czy ten albo ów jest mężem legionowym i do parji należeć może.

Próba ta polega na egzaminie. Ale nie na egzaminie z zasad politycznych, z kanonów partji itd. Kandydat musi wykazać przed komisją, że umie śpiewać „Brygadę" t. j., że w melodji jej nie popełnia fałszów. Kto to potrafi, ten zostaje uznany za faktycznego, prawdziwego członka partji.

Jednem słowem nasze życie polityczne poczyna się robić śpiewnem. W Sejmie śpiewają, a w obozie sanacyjnym muszą nawet zdawać egzamin ze śpiewu. Coraz... coraz weselej!

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro na afiszu ostatnia nowość repertuarowa 3-aktowa operetka Kolla **„Tylko ty"**, okraszona śpiewami i tańcami w pełnej humoru i werwy interpretacji naszego zespołu operetkowego pod batutą kap. Lewickiego.

W czwartek tryskająca prawdziwym humorem i szczerą wesołością komedja Szenes'a **„Nie ożenię się"**, którą publiczność oklaskuje gorąco i dzięki zabawnej aktualnej o satyrycznem zacięciu treści oraz wybornemu wykonaniu.

W piątek **„Księżna cyrkówka"** Kalmana.

Najbliższem przedstawieniem dla naszych milusińskich będzie bajka z tysiąca i jednej nocy Kr. Stasickiego **„Czarnoksiężnik Szajbar"**, która doznała tak entuzjastycznego przyjęcia ze strony młodocianych widzów. „Czarnoksiężnik Szajbar", który ukaże się w najbliższą sobotę, dnia 14 bm. o godz. 4-tej po południu po cenach najniższych — śmiało liczyć może na długotrwałe powodzenie.

W pełnych próbach „Kredowe koło" Klabunda. Nową wystawę przygotowuje dyrekcja pod kierunkiem St. Węgrzyna od dwóch miesięcy.

Rezurekcja.

I uderzyły dzwony... Potężny, spiżowy głos zwiastuje światu radość nad radości... Pan zmartwychwstał!... Zmartwychwstał w chwale i majestacie, zwyciężył śmierć, zdruzgotał moc szatana, siejąc światło życia!

„O, pójdźcie do Mnie, wy, którzy cierpicie!"

I w takt rozkołysanych dzwonów, gruchnęła z tysiącznych piersi potężna, pełna radości pieśń: „Alleluja"!

W świątyniach rojno!... Niezliczone rzesze wiernych, nie mogąc się pomieścić w murach kościelnych, zalegają cmentarze i ulice. A potężną pieśń serc, przepojonych głęboką wiarą i ufnością w miłosierdzie Boże, niosą echa hen, w niebiosy, przed Tron zmartwychwstałego Chrystusa.

W kościele farnym odbyła się Rezurekcja w sobotę o godz. 7.30 wieczorem, celebrowana przez ks. prałata Malczewskiego w asyście ks. Łapki i ks. Kaluszki. W procesji brała udział kompanja wojska 62 p. p. z orkiestrą wojskową. Pienia wykonał chór Tow. św Wojciecha pod kier. p Mulorza.

W kościele św. Trójcy rezurekcja odbyła się w niedzielę o godz. 6 rano. Celebrował ks. proboszcz Skonieczny, któremu asystowali ks. Fiedler i ks. Kwasigroch. W procesji brało udział Tow. Sokół V Okole-Wilczak w barwnych mundurach sokolich. Po Rezurekcji, ks. proboszcz Skonieczny odprawił Mszę św., na której podniosłe kazanie wygłosił ks. Szymański. Podczas Rezurekcji, jak również na Mszy św. śpiewał chór Tow. „Moniuszko".

W kościele Serca Jezusowego Rezurekcja odbyła się w niedzielę o godz. 5.45 rano. Celebrował ks. radca Stepczyński w asyście ks. Hoffmanna i ks. Dzikowskiego. Po Rezurekcji ks. radca Stepczyński odprawił Mszę św., którą odśpiewał chór Tow. „Harmonja" pod kier. p. Jaworskiego; również chór odśpiewał Jutrznię.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, we wszystkich kościołach zgromadziły się tak liczne rzesze, że kościoły nie mogły ich pomieścić, co świadczy o wielkiem przywiązaniu narodu polskiego do religji i Kościoła, którego to przywiązania nic z serca polskiego wyrwać nie zdoła.

— **Święcenie potraw wielkanocnych.** Jak corocznie, tak i w tym roku księża w szatach kościelnych, objeżdżali w Wielką Sobotę ulice i uliczki naszego miasta, dokonując tradycyjnym katolickim zwyczajem święcenia potraw. Wiele rodzin biednych ponieśli potrawy do kościołów, gdzie księża dokonywali święceń.

— **Plenarne zebranie Towarzystwa Restauratorów** odbędzie się jutro w środę o godz. 4,30 w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy!

Z zebrania Sokoła I.

Dnia 5 bm. odbyło się w Resursie Kupieckiej zebranie Sokoła I pod przewodnictwem prezesa p dra Kantaka. Na wstępie oddano cześć świętej pamięci druha Piotrowskiego przez powstanie, a następnie prezes powiadamia zebranych o odznaczeniu p. inż. Szczudłowskiego przez Związek odznaką, za zasługi, położone około sprawy Sokolstwa polskiego, wygłaszając przytem serdeczne przemówienie do laureata. P. inż. Szczudłowski, dziękując za zaszczyt, jaki go spotkał, wskazał na znaczenie narodowe i posłannictwo Sokoła. W ciepłych słowach przemówił z kolei do laureata p. Ruciński, poczem przystąpiono do odczytania komunikatów okręgu, z których to komunikatów dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zostanie uruchomiony przy 15 dywizji kurs P. W. drugiego stopnia, wyszkolenie dla członków P. W. rocznika 1907 posiadający pierwszy stopień oraz wyszkolenie pierwszego roku drugiego stopnia; dalej że dnia 15 bm. odbędzie się poświęcenie sztandaru Sokoła żeńskiego w Bydgoszczy, w którem to poświęceniu bierze udział całe Sokolstwo bydgoskie, a w końcu, że zlot okręgowy odbędzie się dnia 1 lipca b. r.

Po odczytaniu komunikatów, p. Rybarczyk wygłosił odczyt o wrażeniach z pobytu swego na Targach Lipskich. Mówił o serdecznem przyjęciu, jakiego doznali przybyli na Targi Polacy od swych rodaków Sokołów w Lipsku, którzy na każdym niemal kroku starali się okazać swe braterskie uczucia, nie szczędząc trudów, aby pobyt przybyłych do Lipska Polaków uczynić jak najprzyjemniejszym. Wspólnie złożono wieniec u stóp pomnika ks. Józefa Poniatowskiego i zadzierzgnięto serdeczne nici przyjaźni.

Na wniosek p. Rucińskiego postanowiono wysłać na ręce prezesa Sokoła polskiego w Lipsku podziękowanie i odznakę sokolą za tak serdeczne przyjęcie Polaków oraz przedstawiciela Sokoła I. p. Rybarczyka.

W końcu prezes podaje do wiadomości, że gniazdo Sokoła I. otrzymało od 15 dywizji dyplom za sztafetę podczas uroczystości imieninowych marszałka Piłsudskiego, poczem odśpiewaniem pieśni sokolej zakończono zebranie.

— **Po świętach.** Święta wielkanocne przyjęto z prawdziwem zadowoleniem, a to ze względu na błogi odpoczynek, który nam dały. Przy słonecznej pogodzie dużo spacerowiczów wyruszyło poza miasto, ażeby wsłuchać się w śpiew ptasząt i przyjrzeć się, jak natura odradza się do nowego życia. Rynkowo i inne miejscowości wycieczkowe już się zapełniły ludźmi, pragnącymi świeżego powietrza. W mieście panował wielki ruch. Przepełniony był teatr podczas operetki niedzielnej, a przedewszystkiem młodzież zjawiła się tłumnie na świetnej bajce „Czarnoksiężnik Szajbar", pióra St. Krasickiego, którą gorąco oklaskiwano. Również i kina cieszyły się wielką frekwencją. Nastrój prawdziwie świąteczny.

— **O ruchu dorożek samochodowych.** Zwraca się ponownie uwagę na rozporządzenie policyjne, ogłoszone w Orędowniku Urzędowym miasta Bydgoszczy Nr. 2. z dnia 15 stycznia 1928 r. poz. 14., które brzmi:

„W obrębie miasta wolno używać **tylko sygnałów pneumatycznych** względnie elektrycznych **o niskim tonie.** Niedopuszczalne jest pod żadnym pozorem, aby szofer miał pomocnika na dorożce tak w czasie krążenia jej po mieście, jak i na stacji postoju (§ 5., punkt 6 i 9). Przedsiębiorcy wolno posługiwać się tylko tymi kierowcami, którzy posiadają oprócz dyplomu **zezwolenie policyjne** na prowadzenie dorożki samochodowej. Palenie tytoniu w dorożkach samochodowych, tak na postojach jak i podczas jazdy, jest kierowcy surowo wzbronione, obojętnie czy dorożka zajęta czy wolna (§ 25.). Skupianie się kierowców na chodnikach jak i jezdni, jest surowo wzbronione (§ 31.). Niezastosowanie się do powyższego podlega karze grzywny do 30 zł lub cofnięciu pozwolenia na prowadzenie dorożki samochodowej."

— **Pomoc przy urządzaniu święta 3-go Maja.** Już drugi rok z rzędu wydaje Tow. Czytelni Ludowych „Jednodniówkę", w której zawarty jest zupełny materjał do urządzenia tak całego obchodu Święta Narodowego 3-go Maja, jak i samej wieczornicy w tym dniu, oraz przedstawienia amatorskiego. W zeszłym roku „Jednodniówka" zawierała dokładny opis całodziennej uroczystości i kompletny materjał do wieczornicy — w tym roku wydawcy położyli nacisk na obfitość materjału wieczornicowego. I tak pomieszczono ze 20 wierszy odpowiednich do deklamacji, kilka pieśni, kilka recytacyj, 4 odczyty o Królowej Korony Polskiej, o Konstytucji 3-go Maja, o Polsce Potężnej, i Dzień 3-go Maja a dzień dzisiejszy. Oprócz tego pomieszczono dwie sztuczki sceniczne Pauli Wężyk „Dla Polski" i Marji Rent: „Gdy zabłysnął 3 Maj". **Całość stanowią obydwie „Jednodniówki".** Tamtegoroczna i tegoroczna. Obydwie razem kosztują z przesyłką pocztową 1,70 zł, każda osobno po 1,10 zł. Po nadesłaniu powyższych należytości centrala T. C. L. (Poznań, Fr. Ratajczaka 16, I. p.) zamówione „Jednodniówki" odwrotnie nadsyła.

Oszukańcze praktyki firmy żydowskiej.

Skutki kupowania towarów w firmach żydowskich.

„Mądry Polak po szkodzie", mówi przysłowie, dające się bardzo trafnie zastosować do tych Polaków, którzy wchodzą w jakiekolwiek kombinacje handlowe z żydami. Ci wszyscy, którzy tak chętnie kupują u żydów, łudząc się, że kupują lepiej i taniej, niż w polskich składach, wcześniej, czy później skutki tej łatwowierności odczują na swej skórze i przekonają się wówczas o prawdziwości powyższego przysłowia.

Na poparcie tego twierdzenia, przytoczymy fakt wyrafinowanego oszustwa, jakiego dopuściła się jedna z firm żydowskich w Bydgoszczy w stosunku do swej klijenteli polskiej. Rzecz przedstawia się następująco:

Pewna firma żydowska, posiadająca skład konfekcji męskiej i damskiej, daje swej klijenteli przeważnie polskiej, towar na spłaty ratami miesięcznemi. Jeżeli jednak, który z dłużników firmy, z jakichkolwiek powodów, uchybi swemu zobowiązaniu i nie zapłaci jednej raty w oznaczonym terminie, firma ma na niego sposób własnego pomysłu, przypomocy którego bez udawania się w długie procesy sądowe, w krótkim czasie otrzymuje z sądu uchwałę na zajęcie wierzytelności i egzekucję.

Zapytacie Szanowni Czytelnicy, jak to jest możliwe?

Ba! Jest możliwe! Od czegóż głowa żydowska. A jak? proszę słuchać dalej.

Wiadomem jest, że dłużnikowi, który otrzyma z sądu nakaz płatniczy, przysługuje prawo wniesienia w oznaczonym terminie sprzeciwu, na, skutek którego sąd rozpisuje rozprawę. Jeżeli jednak dłużnik w oznaczonym terminie sprzeciwu nie wniesie, wówczas sąd daje wierzycielowi upoważnienie do zajęcia wierzytelności i do egzekucji.

Otóż ta „pomysłowa" firma, w wniosku, wystosowanym do sądu o przesłanie dłużnikowi nakazu płatniczego, podając prawdziwe nazwisko dłużnika, nie podawała jednak prawdziwego jego adresu, lecz swój; wyglądało to tak, jakby dłużnik mieszkał lub znajdował się właśnie u tej firmy. Teraz znowu zapytują Czytelnicy w jakim celu to robił? Spryt żydowski!... **Robił to w celu pozbawienia dłużnika obrony prawnej.** Dłużnik bowiem nie wiedząc o niczem nie mógł wnieść w porę sprzeciwu, o to przecież tylko chodziło. Firma odebrawszy pocztą nakaz płatniczy przeznaczony dla dłużnika, trzymała go tak długo, aż termin do wniesienia sprzeciwu minął, a wówczas sąd, opierając się na pocztowym dowodzie doręczenia nakazu, wydawał firmie uchwałę do zajęcia i egzekucji. I do pewnego czasu oszustwo się udawało. Ale — jak mówi przysłowie — „dotąd dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie", tak samo i tu. **Niektórzy z dłużników spostrzegli, że firma ściąga od nich znacznie większe kwoty, niż jej się istotnie należą,** czyli że **podawała w nakazie sumy dowolne** i zaczęli szkody dochodzić. Od nitki do kłębka i cała oszukańcza manipulacja firmy wyszła na jaw.

Sprawę ujęły obecnie w swe ręce władze śledcze, które czynią dochodzenia karne i wzywają wszystkich poszkodowanych w ten sposób przez firmę, aby w jak najkrótszym czasie wnieśli swe pretensje do wydziału śledczego przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 71. Poszkodowani, których jest już kilku, będą wiedzieli, o której firmie mowa.

PROGRAM W KINACH.

Kino Domu Katolickiego (Miedza 2) **na Wilczaku,** po przeprowadzeniu gruntownej renowacji, rozpoczęło w drugie święto wyświetlanie wspaniałego obrazu p. t. **„Walka o testament".** Obraz (12 aktów) wraz z wesołą komedyjką i tygodnikiem Gaumonta, daje widzowi dużo wrażeń i niebywałych atrakcyj. Początek seansów o godz. 3, 5, 7 i 9, w dni powszednie o godz. 6 i 8-ej wiecz. Miejsca od 40 gr. do 1,60 zł.

KRISTAL. Dziś **„Co kocha kobietka"** czyli „Marnotrawny bratanek" z Harry Liedtkem, który w swych kilku rolach bawił znakomicie publiczność przez święta. W następnym programie ujrzymy potężne dzieło filmowe z życia biblijnego **„Król Królów".**

NOWOŚCI z rekordowem powodzeniem wyświetla dowcipną i pikantną farsę, w wykonaniu świetnych artystów filmowych z Xenią Desni i Hansem Ankermanem na czele, p. tyt. **„Pani ministrowa z Macegojnji"**, wywołująca salwy śmiechu na widowni.

MARYSIENKA. Bohaterski dramat **„Orły wojenne".** Bardzo miła akcja o potężnych sytuacjach, przeplata się radością życia i koleżeństwem.

CORSO. Dzisiaj poraz ostatni sensacyjny dramat „Pogromca". W roli gł. Tom Mix. Nadprogram szampańska komedja „Precz z plajtą". Razem 12 aktów.

Nowa próbka fałszywej gry socjalistów.

Z rozprawy Chrześcijańskiego Związku Robotników Cegielnianych na temat płac w przemyśle cegielnianym dowiedziała się opnija publiczna o walkach, jakie chrześcijański ruch społeczny zniewolony jest toczyć o podniesienie zarobków. Dokumenty znajdujące się w posiadaniu Związku Pracodawców, Wydziału Rozjemczego i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, stwierdzają niedwuznacznie, że od sierpnia 1927 r. daną kategorją robotników zajmowało się jedynie Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe. Dopiero dnia 10. marca przyłączyło się do wniosku Chrz. Z. Z., złożonego w Wydziale Rozjemczym, także Zjednoczenie Zawodowe Polskie, chociaż — i to mu się jako wyraz solidarności chwali — nie ma w bydgoskich cegielniach członków.

Zjednoczenie Wolnych Związków (socjalistyczne) w tej sprawie od kilku lat wogóle głosu nie zabierało. A przywódcy Zjednoczenia Wolnych Związków oświadczyli na konferencji międzyzwiązkowej w dniu 2. IV. 28. wobec świadków, że o ruchu zarobkowym, wszczętym przez Ch. Z. Z. nie wiedzieli i że byli zdania, iż taryfa płac w cegiarstwie odpowiada taryfie płac w przemyśle ogólnym. P. poseł Matuszewski stwierdził kategorycznie, że, dając zgodę na odroczenie posiedzenia Wydziału Rozjemczego, o istnieniu sporu w przemyśle cegielnianym, odroczonem równocześnie, nie wiedział.

Są więc dostateczne powody, aby socjaliści się w tej sprawie wogóle nie odzywali. Rola ich dotychczasowa świadczy bowiem, o niebywałem w tej dziedzinie nieróbstwie. Wszelkie angażowanie się ich w tej chwili może przecież popsuć sprawę, której nie znają, bo się nią nie interesowali.

Socjaliści z Zjednoczenia Wolnych Związków są jednak innego zdania. Oto, jakie odezwy, bite na maszynie do pisania, rozrzucili wczoraj po cegielniach:

Baczność, Ceglarze!

Szanowni Koledzy! Wobec stale wzrastającej drożyzny i bardzo niskich, do utrzymania życiowego niewystarczających zarobków, położenie klasy pracującej, a w szczególności robotników zatrudniowych w cegielniach, jest wprost opłakanem i doprowadzającem do zupełnego upadku, do zupełnego zubożenia. Stan taki jest na czas dłuższy niemożliwy i dla tego będzie trzeba wytężyć wszyskich sił, aby tak bezprzykładnemu wyzyskowi, jaki się uprawia na robotnikach cegielnianych, wreszcie kres położyć.

W tej sprawie przedstawiciele Zjednoczenia Wolnych Związków dokładają wszelkich starań, aby byt robotnika przez osięgnięcie wyższych płac polepszyć. Z ubolewaniem jednakże stwierdzić musimy, że od czasu niedawnego, ludzie stojący zdala, swemi oszczerczemi artykułami i napaściami osobistemi na osoby, stojące u steru Zjednoczenia Wolnych Związków, w gazetach (Dzienniku Bydgoskim) starają się duch ten rozbić, posługując się przytem najpospolitszą demagogją, wychwalają się, jakoby oni tylko jedynie byli temi zbawicielami wynędzniałego robotnika. Wieżymy, że robotnik uświadomiony, ma o nich swe wyrobione zdanie i że wie, jak ich trzeba ocenić. Uważamy dla tego za konieczne, aby w tej sprawie odbyć w dniu 5 kwietnia o godzinie 6-tej w Domu Związkowym, Dolina 2 ogólne

zebranie ceglarzy

czyli, wszystkich robotników i robotnic, zatrudnionych w cegielniach.

Koledzy! Rozchodzi się na prawdę o bardzo ważną, was wszystkich dotyczącą sprawę, dla tego przybycie wszystkich zainteresowanych jest koniecznem.

Zjednoczenie Wolnych Związków, oddział Bydgoszcz.

Czyż można zdobyć lepszy dowód socjalistycznego krętactwa i obłudy?

Przez kilka lat robotnicy cegielniani dla Zj. Wolnych Związków nie istnieli. Socjaliści z pod tego znaku dopiero od Ch. Z. Z. dowiedzieli się, jak ciężkie jest położenie tej kategorji pracowników. Sami to przecież na konferencji międzyzwiązkowej przyznali.

A oto teraz, gdy widzą, że tracą wśród robotników cegielnianych grunt pod nogami, drą się, jak gdyby nigdy inaczej nie mówili. Sądzę, że przedstawiciele innych związków puścili w niepamięć oświadczenie „sekretarza“ Zjednoczenia Wolnych Związków p. Dereźińskiego, który na wspomnianej konferencji oświadczył, że „z ceglarzami tak źle nie jest. Trzaskają nadgodziny i są zadowoleni“.

Dziś rzucają się ci sami ludzie na Ch. Z. Z., które zadało sobie jako organizacja, traktująca zadania swoje poważnie, trud zbadania położenia robotników cegielnianych, opracowało wnioski do Wydziału Rozjemczego i zainteresowało sprawą nawet Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Dziś rzucają się ci sami ludzie, którzy nieróbstwem wobec robotnika cegielnianego ciężko zgrzeszyli, na „Dziennik Bydgoski“, który w ubiegłym roku już stanął po stronie ceglarzy, i temu stanowisku swemu kilkakrotnie dał wyraz także w roku bieżącym. Według nich, obrona słusznych żądań robotniczych, nie wychodzących od socjalistów, jest demagogją.

Należy sobie to zapamiętać, jako nowy dowód socjalistycznej obłudy i fałszywej gry.

Klapa.

Donosiliśmy już, że Zjednoczenie Wolnych Związków, stojące pod patronatem p. posła Matuszewskiego, byłego zaciętego przeciwnika a obecnie gorącego wielbiciela i członka Polskiej Partji Socjalistycznej, rozrzuciło po cegielniach odezwę, skierowaną przeciw Chrześcijańskiemu Zjednoczeniu Zawodowemu i „Dziennikowi Bydgoskiemu“, a starającą się robotników cegielnianych wciągnąć na podwórko swojej socjalistycznej organizacji.

Zwołane tą odezwą „**ogólne**“ zebranie wszystkich ceglarzy, którym socjaliści mieli „naprawdę ważne sprawy“ zakomunikować, odbyło się w czwartek w „Kasynie Robotniczem“ na Dolinie. Na oznaczoną godzinę stawiło się mimo szumnych frazesów, wśród jakich to zebranie zwołano na ca 300 pracujących w Bydgoszczy ceglarzy aż 6 młodych robotników. Wobec tego, że zebranie tak nieliczne mogłoby się nie odbyć, wysłał Chrześcijański Związek Robotników Cegielnianych, który miał o wysiłkach p. posła Matuszewskiego najściślejsze wiadomości, jeszcze 10 swoich członków, aby w ten sposób umożliwić zebranie, a członkom swoim dać możność przekonania się, jak mało socjaliści w sprawie ruchu zarobkowego w przemyśle cegielnianym mają do powiedzenia.

Zebranie wobec tego istotnie się odbyło. Przywódcy socjalistycznego Zjednoczenia Wolnych Związków przyznali, że dotychczas spali, że jednak chcą się **teraz** (już? — przyp. zecera) energicznie zabrać do walki o poprawę bytu robotników cegielnianych. W tym celu powinna się jednak przy Zjednoczeniu Wolnych Związków utworzyć filja (Tu ich boli. — Przyp. zecera).

W dyskusji nad „referatem“ p. Matuszewskiego zabrał głos m. in. p. Tetzlaff, który socjalistom wytknął ich dotychczasowe nieróbstwo i przeciwstawił im ruchliwość i energję Chrz. Zj. Zaw., które doprowadziło już do tego, że zatarg zarobkowy w przemyśle cegielnianym stanął na porządku obrad Wydziału Rozjemczego, zwołanego na dzień 31. III. br., a odwołanego za wiedzą i zgodą p. posła Matuszewskiego, bez wiedzy i wbrew woli Ch. Z. Z.

Inny robotnik, zorganizowany w związkach socjalistycznych, skarżył się, że robotnicy płacą i płacą składki do Związku, a funduszów Związek mimoto nie ma. P. poseł Matuszewski, który na wywody p. Tetzłaffa nie odpowiedział (bo nie mógł — uwaga zecera), tłumaczył się na te skargi, że inne związki są w lepszem położeniu i przez to mogą mieć pieniądze. Ch. Z. Z. ma, zdaniem p. Matuszewskiego, pieniądze, bo pomaga mu „Dziennik Bydgoski“, który daje lokal i gazety za darmo.

Hola, p. pośle Matuszewski! Skąd te informacje? Przyjmij Pan, panie pośle, do wiadomości, że Ch. Z. Z. nie otrzymuje od „Dziennika Bydgoskiego“ ani jednej gazety. Najubożsi jego członkowie mają jedynie tańszy abonament „Dziennika Bydgoskiego“, który liczy się z tem, że w tych ciężkich warunkach, w jakich robotnik żyje, trudno mu trzymać pismo za pełną opłatą.

Lokal Ch. Z. Z. opłaca. **Pomoc udzielana Ch. Z. Z. przez „Dziennik Bydgoski“ jest mimo to niezmierna. Ale ta pomoc wyraża się moralnem poparciem dążeń Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i bezinteresownem udzielaniem miejsca na łamach „Dziennika“ dla obrony materjalnych i moralnych interesów robotniczych.**

Jeżeli Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe ma rezerwy kasowe na ew. strajk — a ma poważne — to tylko dzięki oszczędnej gospodarce swego zarządu i dzięki temu, że dyety, płacone przy wyjazdach sekretarza i członków zarządu, odpowiadają rzeczywistym kosztom i są niższe niż w Zjednoczeniu Wolnych Związków.

To tylko mimochodem. Wracajmy do zebrania. Zakończyło się ono **bez założenia** filji ceglarzy przy socjalistycznem Zjednoczeniu Wolnych Związków, a więc generalną klapą dla pp. Matuszewskiego, Zielińskiego i Dereźińskiego, autorów szumnej odezwy, wymyślającej na Ch. Z. Z. i „Dziennik Bydgoski“.

Ceglarze pozostali Chrześcijańskiemu Zjednoczeniu Zawodowemu wierni.

Terminy podatkowe.

Urząd Skarbowy na Bydgoszcz—powiat przypomina płatnikom, że w miesiącu kwietniu upływają terminy następujących podatków:

1) dnia 15 kwietnia podatek obrotowy od obrotów osiągniętych w miesiącu marcu przez przedsiębiorstwa I i II kat. handl. i przedsiębiorstwa przemysłowe I do V kat. włącznie, a prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

2) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę płatny w ciągu 7 dni po dokonanej wypłacie uposażenia.

Inspektor Skarbowy Urzędu Skarbowego Bydgoszcz—powiat:

— **W poszukiwaniu za Ledzińskim.** Dnia 31 grudnia 1927 r. względnie w noc Sylwestrową zaginął w tajemniczy sposób starszy sekretarz Wydziału Powiatowego w Sępólnie, Franciszek Ledziński, który bawił na świętach u swych krewnych pp. Kupczyków w Bydgoszczy.

Istnieje podejrzenie, że został zamordowany i zakopany lub wrzucony do kanału, wobec tego uprasza się wszystkich, którzyby mogli się czemkolwiek przyczynić do wykrycia zaginionego, by zechcieli donieść o tem policji. Szczególnie uprasza się pp. leśniczych, by zechcieli przy sposobności objazdów lasów zwracać uwagę na podejrzane skopanie ziemi i pp. rolników przy orce, jak również mieszkańców zamieszkałych nad rzeką Wisłą od Brdyujścia wdół.

— **Znowu wypadek samochodowy.** Dnia 7 bm. w południe zderzył się w ul. Wojewódzkiej (narożnik ulicy Adama Czartoryskiego), samochód prowadzony przez kupca Alfreda Raucha z Gdańska z motocyklem prowadzonym przez Alfreda Grodzkiego z Koronowa. Motocykl został mocno uszkodzony a kierowca tegoż doznał okaleczenia twarzy i rąk. Samochód został natomiast mniej uszkodzony, a kierowca wyszedł cało. Winę ponoszę obaj kierowcy, gdyż pomimo dawania znaków ostrzegawczych z obu stron, jeden drugiemu nie wyminął.

— **Zamach samobójczy.** Dnia 8 bm. o godz. 3 rano niejaki Schmidt Ignacy lat 34, handlowiec, zamieszk. przy ul. Bocianowo 13, a przybywszy na tut. Dworzec do hali, napił się esencji octowej w celu samobójczym. W bezprzytomnym stanie odwieziono go do szpitala, gdzie dnia następnego zmarł. Schmidt był nałogowym alkoholikiem, co było prawdopodobnie przyczyną samobójstwa.

— **Włamanie.** Dnia 9 bm. pomiędzy godziną 19 a 20 włamał się nieznany sprawca do mieszkania kolejarza Drążkowskiego Józefa przy ul. Staszica 3 i skradł gotówki 150 zł, płaszcz, oraz tekę z dokumentami.

Dnia 8 bm. włamał się nieznany sprawca do mieszkania Jana Czajkowskiego przy ul. Ks. Skorupki 101 i skradł 80 zł gotówki.

— **Do odebrania.** Pewnemu złodziejowi odebrano złotą branzoletkę z brylantem, która pochodzi niezawodnie z kradzieży. Poszkodowani winni się zgłosić celem rozpoznania w Komisarjacie III. P. P. ul. Św. Trójcy, w godzinach urzędowych.

— **W czasie świąt** ujęto: 6 pijaków i 3 dziewczyny za przekr. pol.-obyczajowe.

Stan wody w Wiśle w dniu 10 kwietnia rano: Zawichost 2.28, Warszawa 2,29, Płock 2.27, Toruń 392, Fordon 2.95, Chełmno 2.90, Grudziądz 3.19, Korzeniewo 3.54, Piekło 3.34, Tczew 3.31, Einlage 2.54, Schievenhorst 2,48. Woda na całej Wiśle opada.

Z sali sądowej.

Oszust udawał inżyniera.

Przed pierwszą izbą karną sądu okręgowego rozpatrywana była sprawa Andrzeja Ficka, ślusarza, lat 39, rodem z Orzechowa, pow. świętochowskiego, oskarżonego o sfałszowanie dokumentów, przy pomocy których podawał się za inżyniera oraz o popełnienie różnych innych oszustw.

Ficek w roku 1926 legitymując się fałszywymi dokumentami, jako ukończony inżynier, otrzymał posadę w firmie Nowak w Bydgoszczy, gdzie był zajęty przez 6 miesięcy i w tym czasie przysporzył firmie wiele szkody, gdyż prace jego były nieudolne i odstręczały klijentelę; w końcu, gdy firma przekonała się o kilku oszustwach, popełnionych przez Ficka na szkodę firmy, usunęła go z posady. Oszukał również firmę Abrama Szafrana w Bydgoszczy, której przedstawił się jako zastępca firmy Mansfeld w Lipsku i pobrał zaliczkę w gotówce oraz w wekslach na poczet należności za maszyny, które zobowiązał się firmie dostarczyć z Lipska, a których naturalnie nie dostarczył. Wśród wielu podobnych oszustw, najbardziej wyrafinowanego oszustwa dopuścił się on na szkodę p. Antoniego Wrzesińskiego w Bydgoszczy, któremu narzucił się z swą pomocą do zakupu większej ilości drzewa. Polecił on p. W. przesłać do pewnej firmy w Nowym Sączu 150 zł. zadatku, a firma, z którą on już rzekomo się porozumiał, nadeśle drzewo. Żeby jednak p. W. nie miał żadnych wątpliwości, kazał mu włożyć pieniądze do specjalnej koperty, jakie sprzedają na poczcie, zalakować, zaadresować i wysłać. Przy okienku pocztowem wziął od p. W. kopertę z pieniędzmi i w jego oczach nadał urzędnikowi. Drzewa jednak p. W. nie otrzymał, bo jak się okazało, Ficek miał już przygotowaną w kieszeni drugą taką samą kopertę i tę kopertę nadał w urz. pocztowym, a kopertę z pieniędzmi przywłaszczył sobie.

Po zamknięciu dochodzeń dowodowych, prokurator p. Bieniecki wniósł dla oskarżonego o 10 miesięcy więzienia, sąd jednak pod przewodnictwem p. sędziego Radłowskiego, zasądził go **na jeden rok i trzy miesiące więzienia** z zaliczeniem paromiesięcznego aresztu śledczego oraz na ponoszenie kosztów sądowych. Oskarżony wyroku nie przyjął.

— **Zabawy taneczne** po kilkotygodniowym poście już się rozpoczęły. W drugie święto urządziły zabawy wiosenne: w Strzelnicy — Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe; w Resursie Kupieckiej — Tow. Śpiewu „Dzwon“ i w sali Wicherta — Koło Śpiewu „Odrodzenie“. Na wszystkich trzech zabawach bawiono się ochoczo; udział publiczności był bardzo liczny.

— **Stały pokaz mód w Bydgoskim Domu Towarowym.** Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się w Bydgoskim Domu Towarowym pokaz modeli w sukniach, płaszczach, kompletach i wszelkich innych drobiazgach, tyczących konfekcji damskiej. Pokaz odbywa się codziennie w cukierni na II. piętrze. Początek o godz. 4-tej. Uprasza się Szan. Publiczność, a zwłaszcza Panie, o zwiedzenie i podziwianie bogatych pokazów mód.

ZMARLI.

Ś. p. **gen. dywizji Wiktor Raczyński** w Poznaniu.

Ś. p. **Florentyna Glabisz** w Poznaniu.

Ś. p. **Marja Kosmowska** w Poznaniu.

Ś. p. **Piotr Baczyński** w Poznaniu.

Ś. p. **Teofil Kuczora,** I. egzekutor miejski w Wąbrzeźnie.

Ś. p. **Walerja z Rzymianowiczów Jankowska** w Miłosławiu.

Ś. p. **Jan Raczkiewicz** w Gnieźnie.

Bank Polski płacił dnia 10 kwietnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlinków	43,35
franki szwajcarskie	171,08
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	212,33
guldeny gdańskie	173,30
szylingi austrjackie	124,92
liry włoskie	46,94
korony czeskie	26,30

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek, 10 bm. godz. 8. „Tylko ty“.
Środa, 11. bm. g. 8. „Tylko ty“.
Czwartek, 12. bm. g. 8. „Nie ożenię się“.
Piątek, 13 bm. g. 8. „Księżna cyrkówka“.
Sobota, 14. bm. g. 4. Czarnoksiężnik Szajbar“ ceny najniższe).
Sobota, 14 bm. g. 8. „Tylko ty“.
Niedziela, 15 bm. g. 1. „Czarnoksiężnik Szajbar“ ceny najniższe).
Niedziela, 15 bm. g. 4. „Adieu Mimi“.
Niedziela, 15 bm. g. 8. „Tylko ty“.
Poniedziałek, 16 bm. g. 8. „Księżna cyrkówka“.

Z życia Chrześc. Demokracji.

Zebranie Koła Bydgoszcz-Północ.

odbyło się w czwartek, dnia 5. 4. br. w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim. Zagaił je ruchliwy prezes tego koła i wiceprezes Zarządu Okręgowego p. Jan Sikora, który w dłuższym referacie zdał szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zjazdu okręgowego i wskazał na sytuację. wytworzoną wynikiem ostatnich wyborów.

Rychłe odbycie zjazdu okręgowego o tak wzniosłym przebiegu jest — zdaniem referenta — dowodem, że duch chrześcijańsko - społeczny mimo chwilowego niepowodzenia żyje i rwie się do intensywniejszego życia, ujętego w formy organizacyjne. I nic dziwnego. Każde niebezpieczeństwo wywołuje reakcję. Wynik wyborów uwydatnił z przerażającą jaskrawością wielkie niebezpieczeństwo, grożące na skutek zwycięstwo sfer lewicowych i antykatolickich Państwu i Kościołowi. Któż się temu niebezpieczeństwu ma i może przeciwstawić, jeśli nie ruch chrześcijańsko - społeczny, który sam jeden dociera do szerokich mas, które padły ofiarą socjalistycznych obietnic i demagogicznych frazesów? Któż w życiu politycznem ma być obrońcą praw Kościoła św., jeśli nie Chrześcijańska Demokracja, której program wypływa z zasad katolickich i na nich opierać się musi, jeśli ma zachować swój charakter?

Z tych prawd winni sobie wszyscy ludzie dobrej woli zdawać sprawę i zaprzągnąć się razem z nami do żmudnej pracy nad odrodzeniem zbiorowej duszy polskiej przez odrodzenie duchowe każdej jednostki.

Trudnością tego zadania nikt się zrażać nie powinien, tembardziej, że doprawdy niewiele nam pozostało czasu, jeśli chcemy skutki fatalnych wyborów naprawić. Dają się one już we znaki. Głosowanie nad budżetem, który powiększono o 1 miljard złotych w chwili, gdy społeczeństwo jest finansowo wyczerpane, mówi nam, że możemy być świadkami poważnych gospodarczych i politycznych powikłań.

Dlatego też z naszej strony potrzebna jest czujność!. Musimy wytężyć wszystkie siły, aby być gotowymi, gdyby naród powołano no nowych rozstrzygnięć.

W dyskusji nad pięknym referatem prezesa p. Sikory zabrali głos pp. Sarnowski, Rumiński, Sytnik, Sągajło i Miechowski. Ostatni mówca dyskusyjny poruszył w związku z ciągłemi konfiskatami naszego pisma „Dziennika Bydgoskiego“ sprawę wolności prasy. Na wniosek jego uchwalono rezolucję, wyrażającą „Dziennikowi Bydgoskiemu“ za ujawnianie nieporządków administracyjnych uznanie, wzywając go równocześnie, aby w walce o czyste ręce i sumienia na urzędach państwowych dla dobra sprawy wytrwał.

Zebrani opuścili posiedzenie wzmocnieni na duchu i z silnem postanowieniem kontynuowania walki o tryumf chrześc.-demokratycznych ideałów do zwycięskiego końca.

Ogólno-polski zjazd koncesjonowanych instalatorów wodo-i gazociągowych w Krakowie.

W dniu 25 marca br. odbył się w pięknej sali na Kotłowem wśród portretów i starodawnych sztandarów i znaków cechowych zjazd koncesjonowanych instalatorów wodo- i gazociągowych z całej Polski, celem stworzenia Centralnego Związku tegoż zawodu na całą Rzeczpospolitą Polską, w myśl nowej ustawy przemysłowej.

W zjeździe poszczególne związki wojewódzkie reprezentowali:

Warszawę za „Związek Przedsiębiorstw Urządzeń Zdrowotnych“ dyr. Piasecki.

Izbę Rzemieślniczą **Bydgoską:** pp. Sosnowski i Sporny.

Izbę Rzemieślniczą **Grudziądzką:** depeszą usprawiedliwiła nieobecność swoich delegatów.

Izbę Rzemieślniczą **Poznańską** pp. Fr. Ober i Wroniecki.

Izbę Rzemieślniczą **Katowicką** pp. Zweig, Schubert i Kiszka z Królewskiej Huty, Wójcik z Katowic.

Izbę Rzemieślniczą **Lwowską** pp. Władysław Ilasiewicz, Janicki, Wereszczyński, Twożyjański i Gutterwill.

Izbę Przemysłową **Krakowską** pp. inż. Marjan Stark z pełnym Wydziałem, przy licznem współudziale członków krakowskich jak miast Tarnowa, Krynicy, Zakopanego itd.

Dając tem samem wyraz, iż rzemieślnik i przemysłowiec polski, potrafi w ważnych chwilach zgodnie ze sobą współdziałać.

Zjazd zagaił prezes krakowskiego Stowarzyszenia inż. Marjan Stark. W obszernem przemówieniu pod tyt. „Zawód instalatorski w świetle nowej Ustawy Przemysłowej“ uwypuklił potrzeby i troski zawodu, oraz nawiązując do uchwał powziętych na uroczystości 25-cio lecia krakowskiego Stowarzyszenia, kiedy to na wniosek delegatów tak miasta Lwowa jak i Poznania, odbytym w listopadzie ub. r. w Krakowie **uchwalono przystąpić do organizacji Związku,** któryby całokształt interesów tegoż zawodu — na całą Rzeczpospolitą Polską jednolicie obejmował i bronił, dla dobra zrzeszonych jak i kraju, który stoi przed rozbudową miasta, w których olbrzymia większość bo 4 i pół miljona mieszkańców urządzeń wodociągowych, gazowych ani sanitarnych nie posiada i przez brak organizacji na miarę zachodnio-europejską mogłaby snadnie zejść na niepożądane manowce.

Z kolei wybrano prezydjum zjazdu, w skład którego weszli seniorzy delegatów miast: Warszawy, Poznania, Lwowa, Bydgoszczy, Górnego Śląska i Krakowa.

Jednomyślność i liberalizm w najszerszym tego słowa znaczeniu cechowały to wspaniałe zebranie. Ukonstytuowano Centralny Związek, który otrzymał nazwę: „Ogólnopolski Związek Konc. Instalatorów wodo- i gazociągowych“ z siedzibą w Krakowie. Sprawę opracowania statutów powierzono ściślej komisji krakowskiego Stowarzyszenia.

Zrozumienie utworzenia jednolitego i silnego związku daje gwarancję owocnej pracy tak koniecznej w dobie przewidywanej stabilizacji stosunków gospodarczych Polski, jak i przewidywanego wielkiego ruchu budowlanego.

Z życia Kółek Rolniczych w powiecie bydgoskim.

W niedzielę dnia 1-go kwietnia 1928 r. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego **Łąsko Wielkie** na sali p. Weyny w Łąsku W. przy licznym udziale członków tegoż Kółka. Zebranie zagaił pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ wiceprezes powiatowy WTKR. i dyr. szkoły rolniczej p. Tadeusz Raczkowski z Bydgoszczy, witając wszystkich obecnych oraz dziękując za liczne przybycie. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza Kółka p. Kentzera oraz po załatwieniu kilku spraw ściśle organizacyjnych, przystąpiono do wyboru prezesa Kółka Rolniczego w miejsce ustępującego. Jednogłośnie wybrano prezesem p. Bernarda Barlika z Łąska Małego. Po dokonaniu wyboru zdał przewodnictwo wiceprezes pow. p. dyr. Raczkowski nowoobranemu prezesowi prosząc jednocześnie, aby pracował dla dobra i rozkwitu kółka życząc jednocześnie pomyślnej i owocnej pracy. Nowoobrany prezes p. Barlik dziękując za zaufanie uwypuklił w swoim przemówieniu, że jest założycielem tegoż kółka i będzie nadal pracować dla dobra rolnictwa polskiego a temsamem i dla dobra kraju naszego, prosząc również wszystkich członków, aby w pracy tej byli jemu zawsze pomocni. Następnie wygłosił bardzo ciekawy referat „O uprawie wiosennej“ wiceprezes pow. i dyr. szkoły roln. p. Raczkowski. — Referat powyższy bardzo aktualny i na czasie został przez zebranych z wielkiem zainteresowaniem wysłuchany, o czem świadczy ta szersza dyskusja, która się po referacie wywiązała.

Założenie nowego Kółka.

Hasło „W jedności siła oraz praca i oświata narody wzbogaca“, zrozumieli i rolnicy zamieszkali w okolicy Białobłota, powiatu bydgoskiego. To też w niedzielę, dnia 1 kwietnia 1928 r., zwołane zostało zebranie konstytucyjne w **Białobłotach** w lokalu p. Kipera przy udziale kilkunastu rolników, w celu utworzenia nowego Kółka Rolniczego. Zebranie zaszczycili swoją obecnością pp. prezes powiatowy WTKR. p. Józef Żychliński z Kusowa, wiceprezes powiatowy WTKR i dyrektor szkoły rolniczej p. Tadeusz Raczkowski oraz sekretarz powiatowy WTKR. Władysław Perlik z Bydgoszczy. — Zebranie zagaił o godz. 16-tej staropolskiem pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ prezes powiatowy p. Józef Żychliński, witając wszystkich obecnych. W dłuższem swojem przemówieniu dał pewień pogląd na prace w kółkach rolniczych i jaką drogą winien rolnik swoją oświatę zawodową czerpać. Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych i zaznajomieniu się zebranych ze statutem Towarzystwa, przystąpiono do wyboru zarządu kółka i tak wybrano pp.: prezes — Ostojski Stefan, wiceprezes — Preissler Wilhelm, sekretarz — Śmierzchalski Mieczysław, skarbnik — Wiatr Tomasz. Na ławników wybrano pp.: Banachowski Ignacy, Szczygieł Franciszek oraz Myk Jan, wszyscy zamieszkali w Białobłotach.

Wśród młodzieży szkolnej szerzy się szulerka i hazard.

Warszawa, 10. 4. tel. wł. Władze szkolne stwierdziły ostatnio, że gry hazardowe szerzą się wśród uczniów w sposób zastraszający. Niejednokrotnie zauważono, że w mieszkaniach uczniowskich wielu zgrywało się w karty, domino itd. Ustalono jednocześnie, iż gra odbywa się w mieszkaniach najgorszych uczniów, nieposiadających należytej opieki pozaszkolnej. Władze szkolne postanowiły wydalić z zakładów winnych szerzenia hazardu a współgrających surowo ukarać.

Wzajemna pomoc uczniów szkół zawodowych.

Warszawa, 10. 4. tel. wł. Ministerstwo oświaty wprowadza od nowego roku szkolnego instytucję kas wzajemnej pomocy uczniów państwowych szkół zawodowych. Każdy uczeń wpłaci na początku roku szkolnego 1 zł. Powstały w ten sposób fundusz służyć będzie jako wspomóżka dla uczniów nawiedzonych przez nieszczęśliwy wypadek podczas zajęć szkolnych.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Halka“. Na mszę żałobną w kościele Św. Trójcy jutro, w środę o 7-ej rano przybycie wszystkich członków czynnych obowiązkowe.

Żeńskie Tow. gimn. „Sokół“. Dziś we wtorek o 6-ej lekcja ćwiczeń dla młodzieży, dla drużyny starszej o 7-ej. Liczne i punktualne przybycie konieczne. Panie, które dotąd w „Sokole“ żeńskim nie są, a mają zamiar wstąpić i powiększyć szeregi nasze, uprzejmie prosimy o przybycie na godz. 7-mą do sali gimnazj. klasycznego, ul. Krasińskiego.

Baczność, druhny żeńskiego tow. gimn. „Sokół“! Zebranie plenarne w środę, 11 bm. o 8-ej w Resursie Kupieckiej, na którem wygłosi referat „O pracy“ p. dyr. Güntzlowa. Z powodu ważnych spraw, jak obchód uroczystości, przybycie wszystkich druhen konieczne. Zebranie zarządu pół godz. prędzej. — Czołem!

Klub wioślarski „Gryf“ uprasza swoich członków, ażeby podali do dnia 11 bm. do sekretarjatu klubu gości i sympatyków klubu, których mają zamiar zaprosić na imprezy klubowe.

„Harmonja“. Dziś, we wtorek o godz. 18,30 posiedzenie zarządu, o godz. 20-ej zebranie miesięczne. Ważne sprawy.

„Sokół“ IV Bielawy, oddział żeński. Ćwiczenia odbywają się chwilowo w każdy wtorek od godz. 7—9 wiecz. w Instytucie Rolniczym.

Bydgoski Klub Pływacki. Plenarne zebranie dnia 16 bm. o 7,30 w kasynie kolejowem przy ul. Zygm Augusta. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Goście i sympatycy sportu pływackiego mile widziani. **Przyjmowanie nowych członków.**

S. M. P. „Promyk“. Dzisiaj o 7-ej wiecz. zebranie zarządu oddziału młodszego. O godz. 8 zebranie zarządu i zastępowych oddziału starszego.

Tow. Czeladzi Rzemieślniczej Nadzwyczajne zebranie w środę o godz. 7,30. Sprawozdanie zarządu Domu Czeladzi. Zebranie zarządu Domu Czeladzi o godz. 6,30. O liczny udział prosi zarząd.

„Moniuszko“. Zebranie we wtorek, 10 bm., o godz. 8 wiecz. w salce przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu o godz. 7 wiecz.

Sokół V Okole-Wilczak. Zebranie komisji zabawowej we wtorek, 10 bm. o godz. 8 wiecz. w szkole na Wilczaku.

Tow. gimn. „Sokół“ XII. konny. Zebranie plenarne dziś, w środę, 11 bm., o 7,30 w sali Patzera, ul. św. Trójcy 8-9. Zarządu o godz. 6,30.

Związek Pracowników Kupieckich. W środę, 11 bm. zebranie plenarne w sali hotelu Lenninga, ul. Długa 56. Początek punkt. o godz. 20-ej. Na porządku dziennym interesujący wykład na temat **„Sprawy zagraniczne“**, sprawozdanie ze zjazdu i inne ważne sprawy organizacyjne. Uprasza się o liczne przybycie członków. Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. Pomocn. fryzjerskich W środę, 11 bm. o 8-ej zebranie u Mellera, Plac Piastowski. Uprasza się wszystkich kolegów, zwłaszcza kursistów o przybycie.

Zarząd XXI okręgu Kół śpiewaczych. Zebranie prezesów, dyrygentów i delegatów, w środę, 11 bm. o 16-ej w „Ognisku“, ul. Jagiellońska.

Związek Urzędników kolejowych, Koło I. Zebranie miesięczne 11 bm. o 20-ej w kasynie kolejowem.

„Harmonja“. We czwartek, 10 bm. posiedzenie zarządu o 18,30. Następnie o 20-ej zebranie miesięczne.

Związek emerytów i rencistów w Wielkopolsce z siedzibą w Bydgoszczy, uwiadamia członków, że roczne plenarne zgromadzenie odbędzie się 12 kwietnia br. w „Ognisku“ ul. Jagiellońska o godz. piątej popoł.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Kapelusze
męskie i damskie przyjmuje do przefasonowania Gutmeyer, Poznańska 34. 7677

Stawianie
pieców kaflowych wszelkich gatunków oraz kuchni, szamotuję i wysadzam piece żelazne, usuwam zadymienia i reperacje. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod blankami nr. 18, podwórze. (9064

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyścielane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz. (9574
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Drożdże
lubońskiej fabryki, codziennie świeże od 9 funt począwszy, dostarcza po cenie fabrycznej St. Kaczmarek, Bydgoszcz ul. Szpitalna 3, (Zbożowy Rynek) tel. 1473. (7710

Nieprzemakalne
płótna, gotowe płachty z tegoż i namioty, dostarczają natychmiast R. Kunert i Ska, T. z o. p. Poznań, Plac św. Krzyski 1, tel. 29-21. 8204

Cegielnie
polecamy do natychmiastowej dostawy rurki filcowe bez szwu białe wszelkich rozmiarów. R. Kunert i Ska, T. z o. p. Poznań, Plac Sw. Krzyski nr. 1, tel. 29-21. 8205

Maszyny do pisania
oraz kasy „National“ naprawia pod gwarancją prawidłowego funkcjonowania Karol Buchholc, Plac Wolności 1, tel. 1514. 4841

Meble
wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania: kompletne sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, leżanki na najkorzystniejszych warunkach poleca Andrzej Nowak, Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (6230

Nożyki do golenia
naostrzam. Demitter, Król. Jadwigi 5. 6439

Panowie
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje, przerabia starannie, najtaniej „Ekonomja“, Dr. Emila Warmińskiego 15. 4825

SPRZEDAŻE

Majątki
ziemskie w wielkim wyborze od 1000 morg. do 10 mórg na korzystnych warunkach stale na składzie, młyny wodne i parowe w różnej wielkości stale posiada moje biuro Pogoń. Mleczarnia w dobrym punkcie, dobrze prosperująca, przerabia 10.000 litrów korzystn. na sprzedaż. Kamienice piękne w wielkim wyborze na korzystnych warunkach stale na sprzedaż, jak również interesa handlowe i goścince okazyjnie do oddania. Zgłoszenia spieszne do biuro „Pogoń“, Dworcowa 80.

Majątek
340 mórg ziemi pszennej i łąk, zubudowania masywne, 5 mórg ogrodu. żywy i martwy inwentarz wpłata 130 tys. Grudziądz, Pl. 23 stycznia 25, Mańkowski. (8918

Gospodarstwo
50 mórg ziemi buraczanej, łąki, 3 klm. od miasta z powodu śmierci zaraz na sprzedaż. Eisenhardt, Kończewice pow. Toruń. 8323

Majątki
800 mg. zabudowanie masywne, cena 370.000 zł, wpł. 150.000 zł, bez inwentarza 115.000 zł. — 460 mg. zabudowanie masywne, cena 300.000 zł, wpł. 180.000 zł. — 234 mg. zabudowanie masywne, cena 130.000 zł, wpł. 80.000 zł. — 180 mg. zabudow. masywne, cena 130.000 zł od optanta. — 110 mg. zabudowanie masywne, cena 60.000 zł, wpł. 50.000 zł. — 104 mg. zabudowanie masywne, cena 65.000 zł, wpł. 50.000 zł. — 98 mg. zabudowanie masywne, cena 65.000 zł, wpł. 55.000 zł. — 88 mg. zabudowanie masywne, cena 55.000 zł. wpł. 45.000 zł. — 62 mg. zabudowanie masywne, cena 45.000 zł, z meblami optanta. — 62 mg. zabudowanie średnie, cena 27.000 zł, wpł. 20.000 zł. — 28 mg. zabudowanie masywne, cena 16.000 zł z meblami. — 40 mg. zabudowanie masywne, cena 23.600 zł, wpł. 21.000 zł. — 21 mg. zabudowanie masywne, cena 15.000 zł. — Młyn wodny, do tego oberża i 30 mg. ziemi, przemiał 150 centnarów, cena 150.000 zł, wpł. 80—90.000 zł. Wszystkie majątki z kompletn. żywym i martwym inwentarzem, ziemia pszenno-buracz., oprócz wyżej wymienionych majątków mam wiele innych majątków i kamienic na sprzedaż — poleca Pawski Grudziądz, Ogrodowa 2. 8795

900 zł.
Sprzedam z powodu choroby przedsiębiorstwo zapewniające byt. Wiadom. w Dz. Bydg. 8879

Domy
wille, gospodarstwa poleca wielki wybór „Ostoja“, Dworcowa 59, tel. 1105. 4862

Dom
na sprzedaż, wpłaty 4500 zł. Brzozowa 28. 4867

Skład obuwia
z 2 oknami wystawowemi i warsztatem reparacyjnym w dobrem położeniu w Tczewie zaraz na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „C. C.“ 9032

Dom
z 4 składami, z zajazdem i 3 morgami ogrodu z powodu wyjazdu natychmiast na sprzedaż. Cena 75.000 zł. Słota, Lidzbark, Nowy Rynek 6, powiat Brodnica. 9037

Oberża
w dużej wiosce kościelnej, masywne zabudowania duża sala, przy tem 12 mórg dobrej ziemi sprzedam natychmiast, cena podług ugody, wpłata 20 tys. zł. Döhring Franciszek jun., Leśna - Jania, poczta i stacja Smętowo (Pomorze). 9056

Interes
zbożowy, sieczkarnia motorowa, śrutak. spichlerze, z całkowitem urządzeniem konie, wozy natychmiast do wydzierżawienia albo na sprzedaż w ruchliwem mieście na Pomorzu. Ewtl. spólnik nie wykluczony. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Zbożowy“ (9095

Sprzedam
z powodu przeprowadzki lodownię (Eisspind), umywalkę z marmurem, szafę do ubrań (orzech.), i beczkę do prania (zuber). Holz, ul. Królowej Jadwigi 2, II. piętro. (4838

Dom
piętrowy i parterowy 2 morgi ogrodu Bydgoszczy, zamienię na dom nadający się na skład rowerów ewtl. z dopłatą. Dokładny opis do Dzien. Bydg. pod „T. U.“ (8929

Z powodu
choroby sprzedam mój hotel z restauracją, salą i ogrodem w Pelplinie (Pomorze) za zł 75 000, wpłata 45 000 zł. Bliższych wiad. udzieli Antoni Meisner, Kościerzyna, Rynek nr. 19. 8930

Pianino
dobry dźwięk, cena 1200 zł sprzeda Majewski, Pomorska 65. 4812

Kawiarnia
elegancko urządzona, dobrze prosperująca natychmiast na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 4605

Sprzedam
mój dom w większem miejscu na Pomorzu z restauracją, spedytorstwem, urządzeniem kolonj., handel węgli itd. za 65 000 zł, wpłata 45 000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „S. N. W.“ 8865

Cebulę
dobrą suchą po korzystnej cenie wysyła Karol Węckowski Syn, Czersk-Pomorze, Hurtownia Ziemiopłodów. Tel. 33. 8874

Urządzenia składowe
2 długie stoły z szufladami, szafy, regały luźne, kasa, postumenty do pocztówek, szafki wystawowe, biurka, pudełka składowe do papierów i innych artykułów tanio na sprzedaż, razem lub częściowo. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Urządzenie“. 8640

Worki
2 ctn. raz używane każdą ilość na sprzedaż. Ulica Wileńska 8, parter lewo, tel. 397. 8993

Na sprzedaż
nowa dębowa sypialka, cena 650 zł, Stolarnia, Łokietka 4. 8844

Warsztat
reparacyjny maszyn rolniczych wraz z urządzeniem i rozpoczętą pracą w śródmieściu Grudziądza na sprzedaż Zgłosz. pod „Warsztat“ do filji Dzien. Bydg. Grudziądz. 8880

Damski rower
z wolnym biegiem tanio sprzedam. Dr. Em. Warmińskiego 3, podw. 9067

Samochód
5 osobowy w porządku na chodzie, 6 cylindrowy sprzedam, cena przystępna biuro „Pogoń“, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Na sprzedaż
sypialnia dębowa, jasna nieużywana, bufet, lustra, garnitur pluszowy, szafy i różne inne rzeczy. Pomorska 60, I. ptr. lewo. (4837

Rower
męski mało używany tanio na sprzedaż. Ul. Toruńska 148, I ptr. prawo. 9078

2 rolwozy
ogrodnicze korzystnie na sprzedaż. Koronowska 23. (4839

Austro-Daimler
otwarty, eleganc. 6 osob. 10/40 P. S. 6 cyl. w zupełnem porządku na sprzedaż. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Austro“. (9101

KUPNA

Kupię
ca. 100 krzeseł i 10 stołów ogrodowych, używane lub nowe. Oferty z podaniem ceny. Adr. w Dz. Bydg. 8872

Dom
nadający się na skład rowerów do 40.000, kupię lub skład wydzierżawię. Zgł. z opisem, warunkami do Dz. Bydg. pod „T. U.“ 8932

Poszukuję
ca 25 mtr. kwadratowych linoleum, może być używany lecz dobrze utrzymany. Zgł. z podaniem ceny do filji Dzien. Bydg pod „N. B. 10.“ (4858

Kolejki polnej
używanej 200—300 metrów kupię. Of. z podaniem ceny: Bydgoszcz. Bernadyńska nr. 7, J. Załęska. (4840

Wyczesane włosy
kupuje Demitter, Król. Jadwigi 5. 6440

Jajka
kupuje Cukiernia, Jagiellońska 14. 4864

POSADY WOLNE

Panie i panowie
inteligentni, energiczni poszukiwani w mieście i na prowincji dla objęcia agentury handlowej. Praca sympatyczna i kulturalna, może się odbywać w godzinach wolnych od zajęć. Prowizja wysoka, stała pensja nie wykluczona, gotowka, kaucja nie wymagana. Zgłoszenia ze znaczkiem na odpowiedź do Dzien. Bydg. pod „Solidny zarobek“.

Inżynierów
i techników do robót żelbetowych poszukuje natychmiast Biuro inżynierskie Fr. Głowacki, Bydgoszcz, Jagiellońska 75. 9074

15 do 20 zł
dziennie zarobić może każdy, posiadając 40 zł gotówki. Adres wskaże Dzien. Bydg. 8996

Potrzebny
zaraz stangret z zaciągiem (dziewczyny), oraz fornal z 3 dziewczynami. Zgłosz. pod fma „Noblesse“ Zacisze 4. 4845

Czeladnik
piekarski potrzebny do pieca na drzewie. Piekarnia Góra, pod Żninem. 4852

Czeladników
krawieckich poszukuję zaraz. Jagiellońska 7a. 4868

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Grunwaldzka 150. 9080

Pomocnika
fryzjerskiego na stałą posadę poszukuję. W. Kuczkowski, Nakło. 9071

4 bednarzy
do antałków nowych i reperacji poszukuje Browar Myślęcinek pod Bydgoszczą. 9100

Pomocnik
fryzjerski jest potrzebny. Dworcowa 31 a. 9076

Stolarza
na fornierowaną robotę przyjmie Chwytowo 15. 9070

Stolarzy
poszukuje Fordońska 68. 4848

Wojażerów
na Bydgoszcz poszukuję, dobry zarobek. „Sława“, Nakielska 3. 8848

Retuszerkę
zdolną de wszelkich prac fotograficznych, poszukuję. Morawski, Gdynia. (8905)

Fotografa
zdolnego retuszera i operatora, poszukuję. Morawski, Gdynia. (8904

Dzielny
tokarz na armaturę i maszyny parowe potrzebny na stałe. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „100 D. D.“ 4799

Dzielne szwaczki
na koszule wierzchnie mogą się zaraz zgłosić. „Janka“, fabryka bielizny, Poznań, Starościńska 1. 9093

Gospodyni
wiejska z długoletnią praktyką, w średnim wieku, znająca kuchnię warszawską, z dobremi poleceniami potrzebna zaraz lub od 15. IV. uwzględnia się tylko pierwszorzędne siły. Zgł. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 3, u pp. Raczkowskich. (4788

Poszukuję
zaraz 2 dzielnych pomocników piekarskich. Tomasz Miesikowski, Kartuzy, ul. Gdańska 32. 8918

Kasjer
lub kasjerka poszukiwana kapitał potrzebny 500 zł. Zgłoszenia Nitecka, Pomorska 49, I piętro. 4865

Samodzielna
biuralistka niezwłocznie potrzebna. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 8063

Od 1 maja 1928 r.
wakuje posada kasjerki-książkowej która się tudzież przyczyni do zakupu skór, drobiu, jaj i t. p. Zgłoszenia Feliks Wiśniewski Wąbrzeźno, Kościuszki 8, tel. 138. 9068

Osoba
do pielęgnowania chorej i do skromnego gospodarstwa w pobliżu Bocianowa na cały dzień. Zgł. od 3 godz. Bocianowo 10, Roszak. 4851

Bufetowa
samodzielna ze świadectwami potrzebna zaraz. Zgłosz. do portjera Hotelu Boston. 4846

Ekspedjentki
dzielnej młodszej poszukuję na wyjazd do Gdyni. Zgł. z życiorysem i odpisem świadectw, Kazimierz Dux, ul. Gdańska nr. 149. 9059

Poszukuję
od 15. 4. 28. r. chłopaka uczciwych rodziców, który ma chęć się rzemiosła kowalskiego wyuczyć. Borówno, pow. Chełmno stacja kolejowa Starogród H. Karnowski, mistrz kowalski. (8917

Poszukuję
od 15. 4. lub 1. 5. 28. ucznia do mego składu kolonjalnego i delikatesów. J. Chruściński, Swiecie n/W. 8867

Uczennica
do interesu rzeźnickiego potrzebna. Zgł. Gdańska nr. 33. (4857

Uczennice
do sprzedaży obuwia przyjmie Liwa, Dworcowa 89. 9060

Potrzebna
druga dziewczyna do wszystkich prac domowych zaraz. Grunwaldzka nr. 145. 9036

Służąca
z dobremi świadectwami zaraz potrzebna. Zbożowy Rynek 11, piekarnia. (9065

Służąca
potrzebna od 16—17 lat do prac domowych. Górski, Plac Poznański 5. 9087

Służąca
czysta i uczciwa do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Caliński, Stary Rynek 30. 9077

Służąca
uczciwa do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Gniatczykowa, Gdańska 1[illegible]. 4852

Dziewczyna
na posługi do południa potrzebna zaraz. Gdańska nr. 162, fotograf. (4843

Dziewczę
poza szkolne do lat 16 do dzieci i wszelkich prac domowych potrzebne zaraz. Kujawska 125 I. (4844

Służąca
która zna wszelką pracę, także dojenie krów, na wieś, zaraz przy dobrem wynagrodzeniu poszukiwana. Wiadomość Sieczkarnia ul. Dworcowa 18d. (4835

Potrzebna
starsza kobieta do dzieka i do sprzątania. Promenada 40. 9081

Do naciągania
szczotek potrzebuje kobiet fabryka szczotek, Grudziądzka nr. 13. 4842

Dziewczyna
z Kongresówki lub Małopolski do wszelkich prac domowych z gotowaniem potrzebna. Zgł. się po południu. Długa 42, parter. 9098

POSADY POSZUKUJĄ

Młodszy
zecer ręczny poszukuje posady. Of. pod „Zecer“ do Dz. Bydg. 9083

Bufetowy
energiczny lat 28 z kaucją poszukuje bufetu na rachunek. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „B. L. B.“ (9075

Czeladnik rzeźnicki
33 lat, dobrze obeznany w swoim zawodzie poszukuje posady od zaraz lub później. Damrath, Wielkie Wyręby poczta Smętowo, pow. Gniew. 8368

Szofer-mechanik
kawaler. Posiadam polowanie 2000 mórg, blisko Bydgoszczy. Szukam posady u państwa, które się chcą trudnić polowaniem. Za przyjęcie pozwolę polować bezpłatnie. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Strzelec“. 8939

Zarząd domem
w Bydgoszczy przyjmie prawnik. Fachowe załatwienie spraw administracyjnych, podatkowych i prawnych. Lepsze referencje. Plac Piastowski 12, II. piętro. Kister. (4836

Gospodyni
samodzielna poszukuje posady zaraz lub później, najchętniej na probostwie. Posiada dobre świadectwa Oferty do filji Dz. Bydg. pod „G. S. P.“ (4855

Osoba
z dobrej rodziny z dobremi świadectwami, obeznana z wszelką pracą domową, gotowaniem i cokolwiek szyciem, poszukuje posadę u starszego państwa lub samotnej osoby od 15. 4. 28. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „404“ (4841

DZIERŻAWY

Piekarnia
skład kolonjalny i wyszynk wódek, składnica węgla, interes w pełnym biegu z całkowitem urządzeniem i z towarem zaraz do objęcia. Wydzierżawiam z powodu stosunków familijnych, ponieważ jest mi wolno wydzierżawić, nikt niema żadnej pretensji, wszystko jest mą nieograniczoną własnością. P. Foremski w Rojewie, skład kolonjalny, wymiana zboża. pow. Inowrocław. 8385

Skład rzeźnicki
natychmiast do wydzierżawienia. Emma Wiese, wdowa, ul. Bielicka 19. (8310

Dzierżawy
rolne, małe i większe poleca „Ostoja“, Dworcowa nr. 59, telefon 1105. 4861

Składu
z pokojem lub czegoś w tym rodzaju poszukuję na ubikacje biurowe, może być też na piętrze. Oferty pod „Składnica“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 4768

Skład
natychmiast do wydzierżawienia. Plac Piastowski nr. 1, I p. l. 4847

Jasne
ładne fabryczne ubikacje w każdej wielkości z transmisjami i bez są natychmiast lub później do wydzierżawienia. Bliższe szczegóły u Friedlanda, Jagiellońska nr. 11. (9086

MIESZKANIA

Urzędnik
państwowy poszukuje mieszkania o 3 pokojach z kuchnią, z wygodami wprost od gospodarza za rocznym czynszem Zgł. do Dz. Bydg. pod „U. M.“ 8974

Mieszkanie
1—3 pokojowe poszukuję. Płacę czynsz z góry, ew. kupię meble. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „T. U.“ 8931

Mieszkanie
2 pokoj. z kuchnią wśródmieściu zamienię na 3 pokoje z kuchnią wzgl. na 1 pokój z kuchnią. Oferty składać proszę do Dzien. Bydg. pod „Widok“. (9062

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią blisko dworca z wszystkiemi meblami, czynsz miesięcznie i inne mieszkania wskaże „Ostoja“, Dworcowa 59. 4860

POKOJE

Pokój
dla pana z utrzymaniem, pianinem wynajmę. Błonia 2, II lewo. 9031

Pokój
dla pani, bezdzietnego małżeństwa. Kordeckiego nr. 15, drugie piętro prawo. 8324

Pokój
umebl. dla solidnego pana do wynajęcia. Św. Jańska 14, II p. 4854

Pokoje
umeblowane wynajmę. Dworcowa 1a. (4859

Oddaję
pokoje dla inteligentnych osób. Siemiradzkiego 3, I. p. prawo. (4856

RÓŻNE

Detektyw
Eisner, Bydgoszcz, ulica Gdańska 38, rozwiązuje najtrudniejsze problemy. Dyskrecja. 7794

Obiady
smaczne z trzech dań 1 zł. Kuchnia wyśmienita. Restauracja Hotelu Rio«. (3329

Hallo! Hallo!
Doskonałe obiady wydaje kuchnia warszawska Pomorska 49/50 I piętro. 4866

Która firma
zabierze wojażera na auto do zwiedzenia klienteli na Pomorzu i Poznańskiem. Łaskawe oferty pod „Samochód“ do adm. Dzien. Bydg. (8984

Wykaz
osobisty nr. 143 wystawiony dnia 25. 6. 1926 r. przez 16 pułk ułanów do dnia 31. XII. 1928 r. wraz z przepustką roczną na nazwisko Józefa Dudniakowa niniejszem unieważniam. 8971

Zgubioną
książeczkę wojskową unieważniam. Bronisław Lewandowski. 9097

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 27, posiada 38 mórg i skład kolonjalny pragnie się ożenić z panną do lat 27, z odpowiednim majątkiem. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Lat 27“ 9084

Kupiec
(bławatnik), energiczny posiadający interes kolonjalny z obrotem 10 tys. zł. miesięcznie, kawaler, lat 32, przystojny, inteligentny, szlachetnego charakteru poślubi panienkę ewentl. wdówkę tych samych zalet, możliwie z kupiectwa, posiadająca własne dobre przedsiębiorstwo lub majątek. Of. z fotografą do Dz. Bydg. pod nr. „Z. K. W“. 8933

Wdowiec
bezdzietny, lat 33, przystojny, inteligentny, posiadający dom i skład w mieście powiatowem, pragnie zapoznać panią przystojną. inteligentną do lat 28, posiadającą cokolwiek gotówki, w celu matrymonjalnym. Oferty możliwie z fotografją nadesłać do Dziennika Bydgoskiego pod „B. S. Ż“.

Inteligentną
przystojną młodą pannę, któraby zajęłaby się całem gospodarstwem domowem i cokolwiek i interesem, poszukuje samotny pan. Oferty z fotografją uprasza się pod „Szczęście“ do filji Dziennika Bydgosk., Dworcowa nr 2. (4849

Dzielny
rzemieślnik metal., lat 28, ciemno-blond., wzrostu wysokiego przystojny. inteligentny, dobrego charakteru, posiadający mieszkanie i skromne umeblowanie, ożeni się z panną lub młodą wdową do lat 30, która złoży okup za mnie w wysokości 400 złotych. Pani, której zależy na szczęśliwem współżyciu, zechcą łaskawie złożyć spieszne oferty do filji Dziennika Bydgoskiego Toruń pod nr. 1718 9094

MINIMAX

Ręczny aparat do gaszenia ognia
10 lat gwarancji. Uchroni każdego od straty majątkowej.
Żądać ofert i demonstracji!

WARSZAWA, UL. BRACKA 17.

3 miljony w użytku!
Wyrób krajowy. (8904
Jest niezbędny w każd. przedsiębiorstwie.
Ceny ściśle fabryczne!

Dom. Dębogóra
poczta i stacja Kcynia wojew. Poznańskie urządza

licytację

dnia 13-go kwietnia 1928 r. o godzinie 11.30
na 40 koni roboczych w dobrym stanie.
Dnia 14-go kwietnia 1928 r.
na inwentarz martwy i maszynerję
Powózki oczekiwać będą 13 i 14 na st. Kcynia od pociągów z Poznania, Nakła i Bydgoszczy. (9039

Ogłoszenie sprzedaży drewna.

Nadleśnictwo Państw. Sarniagóra poczta Łążek pow. Świecie.

Dnia 19 kwietnia, 10 maja, 24 maja i 14-go czerwca 1928 r. o godzinie 10-tej przed południem sprzedawać się będzie w lokalu p. **Franciszka Warczaka, w Śliwiczkach,** powiatu tucholskiego

drewno opałowe i użytkowe

na pokrycie zapotrzebowań lokalnych z wszystkich leśnictw Państwowego Nadleśnictwa Sarniagóra.

Bliższych wyjaśnień w sprawie na sprzedaż wystawionego drewna udzielą na życzenie ustnie odnośni leśniczowie.

Warunki sprzedaży drewna ogłosi się przed licytacją.

Należytość za zakupione drewno płacić należy natychmiast rachmistrzowi obecnemu przy sprzedaży.

Sarniagóra, dnia 5 kwietnia 1928 r.
Państwowy Nadleśniczy.

Baczność! (4764 **Baczność!**

OBRAZY

wszelkiego rodzaju stale w wielkim wyborze.
Dogodne warunki spłaty. Agentów nie wysyłam
Józef Kwella, Bydgoszcz, Dworcowa 68.

Wyjeżdżam
do 15 bm. (9085
Dr. Dziembowski

Licytacja.

W czwartek, dnia 12 bm o godzinie 11-tej przed południem sprzedawać będę dobrowolnie najwięcej dającemu za gotówkę przy **ul. Gdańskiej 131** w podwórzu:
szafy, łóżka, szafę oszkl. dla interesu tow. krótkich, **utensylja szewskie, partję skór** (odpadków), **partję obuwia męsk., szafę żel., szory, wagę decymalną, futro do podróży, auto ciężarowe** z krytą karoserją. (9089

Maks Cichon
aukcjonator i taksator
Chocimska 11 tel. 1030 i 936

Nauki
księgowości, stenografji korespondencji udziela **G. Vorreau** (4759 rewizor ksiąg
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 14.

WEŁNA!

Wszelkie numery, do wyrobów trykotowych i swetrów jak również pakowana w kłębkach po 50 gramów poleca 9058
D. Frenkel, Łódź, ul. Reitera 3.
Próby na żądanie.



NA RATY
miesięcznie 18 zł
Pierwsza wpłata 40.00 zł.



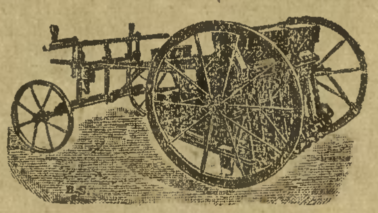
opona 10 zł, wąż 4,50 zł, kierownik 7,50 zł, widelki 8 zł, hamulec 3,50 zł, pedały 4,50 zł, pompa 2,20 zł, szprycha 0,06 zł, dzwonek 0,90 zł, klucz 30 gr.
KROMCZYŃSKI - POZNAŃ
Al. Marcinkowskiego 5

Poszukujemy
zaraz lub później
1 technika
na roboty nadziemne
2 techników
na roboty podziemne.
Tylko pierwszorzędne siły będą uwzględnione. (9090
„Herkules“, Gniezno.

Zdolni zastępcy

na maszyny wszelkiego rodzaju, centryfugi, narzędzia, instrumenty miernicze, zegary i części zegarowe, lakiery i farby mogą znaleźć dobre pole działalności jako dodatkowe zajęcie. Oferty pod „Zastępca“ do „Par“, **Bydgoszcz,** Dworcowa 72. (9073

Po cenach korzystnych oferujemy:



Siewniki
Ventzki, Dehne i Zimmermann

Siewniki do sztucznych nawozów
„Westfalja“ — „Pomerania“ — „Triumpf“

Wypielacze „Pflanzenhilfe“

Dołowniki
Ventzki — Sarrazin

Sortowniki do ziemniaków
Oryg. Pollert — Dreyer — Vistula i Nitsche

Włóki rolne
Ventzki — Harder — Kuttruf

Pługi - brony - kultywatory
w wielkim wyborze. (4753

Bracia Ramme, Bydgoszcz
Telefon 79 ***Św. Trójcy 14b*** Telefon 79

Fabryka Wyrobów Trykotowych

D. FRENKEL, Łódź

ulica Reitera 3, telefon 9-70 i 13-90
poleca
wszelkie wyroby trykotowe, wełniane, merceryzowane i jedwabne dla fabrykantów bielizny i fabr. rękawiczek.
Stale na składzie: reformy, koszule, kalesony oraz wyroby sportowe i kąpielowe we wszystkich kolorach.
Wzory i cenniki wysyłamy na żądanie bezpłatnie. (9054

NAJLEPSZEGO GATUNKU

PIANINO

kilkakrotnie odznaczone **złotymi medalami,** kupicie tylko w największej i najsprawniejszej
fabryce pianin B. Sommerfeld
założ. 1905.
Centrala: Bydgoszcz, Śniadeckich 56
Filje: **Grudziądz** Groblowa 4 **Gdańsk** Hundegasse 112 **Lwów** Piłsudskiego 17
29129

Niedawno podjąłem na nowo produkcję (4846
chemicznie czystego naturalnego

MYDŁA SZAREGO

ziarnistego, które oddaję **w sądkach** po 1/1, 1/2 i 1/4 ctr. po najniższych cenach dziennych.

ERNST MIX, fabryka mydeł BYDGOSZCZ.

Tapety
najnowsze desenie po niskich cenach poleca
Bydgoski Dom Tapet
Jezuicka 6.

Elew gospodarczy
zaraz potrzebny. (9038
Majątek Morczyny
poczta Ostaszewo, p. Toruń.

!! Uwadze Sz. Czytelników !!

Na warunkach niezwykle dogodnych polecamy
radjo, rowery, maszyny do szycia, eufony, zegary
i wiele najnowszych wynalazków doby obecnej. Szczegóły wraz z **ilustrowanemi cennikami na rok 1928 wysyłamy bezpłatnie** po otrzymaniu adresu. Adresować: (8774
M. Okoń, Warszawa,
Zielna 11. Telefon 121-66.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim“!

Bank Bydgoski

Spółdz. z ogr. odpow.
Mostowa 6 w Bydgoszczy Telef. 1068
przyjmuje oszczędności
począwszy od 5 złotych — za korzystnem oprocentowaniem.
Urządza rachunki bieżące i czekowe.
Inkasuje weksle, frachty i inne dokumenty.
Dyskontuje weksle członkom.
Załatwia wszelkie inne czynności bankowe

Poznaj siebie i bliźnich!



Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, przyjedź osobiście lub napisz do psycho-grafologa Szyllera Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt“. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z któremi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Odpowiedź na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ szczegółową analizę wysyła się po otrzymaniu zł 3.— (zamiast zł 5.—), można znaczkami pocztowymi. — Osobiście przyjmuję w godz. 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32 m. 6,** róg Marszałkowskiej. (4356

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

NAUKA BEZ KOREPETYTORA

LITERATURA, MATEMATYKA, JĘZYKI OBCE, ŁACINA, HISTORJA, GEOGRAFJA, MUZYKA.
Katalogi na żądanie wysyła gratis
Wydawnictwo „Pomoc Szkolna“ H. Wajnera 8708)
Warszawa, Bielańska 5/68.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE
SWĘDZENIE



USUWA
HEMORIN-KLAWE

„PETOW“ Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p.
Bydgoszcz, Gdańska 25, tel. 321
dostarcza wagonowo **Węgiel i Koks** górnośląski I-ej jakości
dla przemysłu, rolnictwa i opału domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych
Król, Bielszowice i Knurów
ze składnicy: **Racławicka 14, tel. 378**
Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom. 8552

Wynagrodzenie!

Bokser (Buldog)

ciemno strefowany, **zginął** w piątek z pociągu Ostromecko — Bydgoszcz. Wiadomości celem otrzymania do (9079
Appelt, Bydgoszcz, ul. Naruszewicza 4
telefon 109.

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy. Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.